

Wprawdzie pieniądze na zakup nowego samochodu służbowego zostały zaplanowane w budżecie miasta na rok 2009, ale z tego wydatku magistrat zrezygnował. Na nowe auto burmistrz i urzędnicy czekają tak długo, jak będzie trzeba.

Czytaj str. 3



Czy Napoleon Bonaparte gościł w Brodnicy?

Czytaj str. 8 i 9

Nowy rozkład jazdy autobusów miejskich w Brodnicy
Linia nr 1
strona 10

Zapisy do przedszkola

Przedszkole Niepubliczne w Brodnicy przy ul. Kamionka 16 jako pierwsze w mieście rozpocznie nabór dzieci do swojej placówki na rok szkolny 2009/2010.

Rodzice i opiekunowie mogą dokonywać zgłoszeń swoich podopiecznych od 2 do 20 marca. W celu zapisu dzieci należy zgłosić się w siedzibie placówki w wyznaczonym terminie.

Lista przyjętych zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń do 31 marca – informuje dyr. Niepublicznego Przedszkola Barbara Tęgowska. (zm)



MIEJSKI MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

ZIEMIA MICHAŁOWSKA

BRODNICA

Luty 2009, nr 2 (257)

Cena 0 zł

Trudno było znaleźć następcę L. Wałdowskiego

Do trzech razy sztuka

Brodnicka Rada Miejska pracuje już w komplecie. Na ostatniej sesji 17 lutego br. ślubowanie złożył nowy radny - Adam Zalewski, który zajął miejsce zwolnione po Leszku Wałdowskim.

Uzupełnienie składu rady okazało się dość skomplikowane. Pierwszą osobą której przysługiwał mandat był Jan Kowalski. Zrezygnował tłumacząc się nadmiarem obowiązków zawodowych. Następną na liście była Anna Piasecka, która również znalazła powód żeby odmówić. Trzeci, Adam Zalewski nie mógł zostać radnym, bo nie był już mieszkańcem Brodnicy.

- Wystosowaliśmy zatem list do czwartej z kolei osoby, ale w międzyczasie okazało się, że pan Adam Zalewski, który mieszkał poza miastem przedstawił nowy adres świadczący, że jest już mieszkań-

cem Brodnicy – tłumaczy przewodniczący RM Marek Hildebrandt. - Kandydat przedstawił również stosowną do sytuacji opinię prawną, która umożliwia mu podjęcie takich kroków.

Adam Zalewski ma 31 lat. Jest absolwentem ekonomii na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Studiów Europejskich na Wydziale Prawa i Administracji UMK.

Ukończył także poddyplomowe studia zarządzania logistyką w SGH w Warszawie. Pracuje w spółce SITS jako koordynator ds. zakupów. Jako radny będzie pracował w Komisji Infrastruktury, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

(sta)



Czytaj str. 9

Choć mała obwodnica, czyli południowo-zachodnia droga przemysłowa jeszcze nie powstała, wzbudza spore zainteresowanie brodniczian. Mieszkańcy urządzają sobie śladem przyszłej drogi piesze wycieczki wędrując m.in po odcinkach byłej kolei wąskotorowej. Na zdjęciu grupa „Włóczykiów” w trakcie marszu. (tk)

Fot. Halina Siekierska

Miasto decydując się na zakup kotłowni od POLMO musi brać pod uwagę przede wszystkim opłacalność tego działania dla całej społeczności Brodnicy.

Samorząd brodnicki zgodnie z obowiązującymi przepisami jest odpowiedzialny między innymi za zaopatrzenie mieszkańców miasta w energię ciepłą. Dlatego kondycja polmowskiej kotłowni, która ogrzewa kilka tysięcy mieszkań leży na sercu władzom miasta.

Nie od dziś wiadomo, że kotłownia wymaga modernizacji i naprawy niedziałającego pieca. POLMO nie jest w stanie tego zrobić z

prostej przyczyny, nie ma na to pieniędzy. Zostawiając kotłownię w obecnym stanie, prezes POLMO Jędrzej Tomella nie może dać gwarancji, że w przyszłości zimę popłynię z kotłowni ciepło do wszystkich mieszkań.

O sprzedaży kotłowni prezes rozmawiał z załogą, przeprowadzono referendum, w którym pytano: czy pracownicy są za, czy przeciw takiemu działaniu.

Burmistrz i radni wiedzą, że w tej sprawie działać trzeba szybko, ale rozsądnie

Zwyciężył rozsadek i troska załogi o dalsze losy firmy. 183 pracowników powieździło „tak” sprzedaży.

Kupnem kotłowni prezes zainteresował miasto. Po dokładnym rozeznaniu tematu burmistrz zdecydował, czy samorząd kotłownię kupi.

- Zleciłem ekspertom zbadanie zasadności zakupu kotłowni od zakładów POLMO, jednocześnie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego

Ważą się losy polmowskiej kotłowni

zamięśliśmy informację o wstępnych badaniach ofert na budowę ciepłowni miejskiej – mówi burmistrz Wacław Derlicki. - Oznacza to, że miasto chce podjąć najbardziej opłacalną i najlepszą decyzję w tej sprawie. Do tej pory wpłynęła jedna oferta na budowę ciepłowni miejskiej i było kilkanaście zapytań, ale należy się spodziewać, że do końca lutego ofert tych przybędzie.

Władze miasta, chcąc pomóc „POLMO”, bardzo poważnie rozważają

możliwość zakupu kotłowni. Pod głosowanie radnych poddano na sesji projekt uchwały w sprawie „Nabywania nieruchomości zabudowanej budynkiem usługowym-kotłownią położonej w Brodnicy przy ul. Lidzbarskiej”.

Podjęcie przez radnych uchwały da możliwość w razie potrzeby dokonania zakupu kotłowni od POLMO, jeżeli taki zakup okaże się opłacalny. Zgodnie na wydzielenie z majątku POLMO kotłowni i sprzedaż jej wydać musi minister

skarbu. W sytuacji, gdy tak się stanie, a miasto zdecyduje się na zakup kotłowni, będzie można przystąpić od razu do działania.

Burmistrz i radni wiedzą, że w tej sprawie działać trzeba szybko, ale rozsądnie. Jeżeli zakup zostanie sfinalizowany, do kasy POLMO wpłynie konkretny zastrzyk pieniędzy, tak teraz potrzebny zakładowi. Miasto natomiast będzie mogło przystąpić do remontu kotła i modernizacji kotłowni, by mieć pewność, że przyszłoroczną zimą mieszkania będą ogrzane tak, jak trzeba.

zm

Władze brodnickiego starostwa podsumowały dziesięć lat swej pracy

Powiat po urodzinach

W różnych miejscach kraju odbywają się uroczystości rocznicowe związane z ponownym wprowadzeniem w Polsce powiatów. Przyjęta przez parlament reforma administracyjna przywracająca powiaty weszła w życie 1 stycznia 1999 roku.

W Brodnicy główne uroczystości związane z 10. rocznicą ponownego powołania do życia powiatu brodnickiego odbyły się 7 lutego br. w auli I Liceum Ogólnokształcącego.

Wzięło w niej udział prawie 300 gości, w tym m.in. posłowie na sejm RP: Marzanna Drab i Janusz Dzieciół, senator Jan Wyrowiński, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych i administracji Zbigniew Sosnowski, członek Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego Franciszek Złotnikiewicz oraz wiceprzewodniczący sejmiku woj. kuj-pom Ryszard Bober.

Gospodarz spotkania, starosta brodnicki Waldemar Gęsicki, w prezentacji multimedialnej zapre-

zentował najważniejsze osiągnięcia samorządu powiatowego ostatnich 10 lat. Jubileusz stał się też okazją do przypomnienia wszystkich radnych powia-

towych, którzy w czasie pierwszej i drugiej kadencji pracowali dla powiatu brodnickiego. Uczynili to byli przewodniczący Rady Powiatu: Julian Gołębiwski i Roman Pytłasiński. Z kolei obecny przewodniczący rady Tomasz Wysocki, zaprezentował rajców obecnej kadencji i przedstawił dokonania całej rady na przestrzeni 10 lat.

Władze powiatu wykorzystwały spotkanie do nagrodzenia i wyróżnienia samorządowców oraz przekazania słów uznania tym wszystkim osobom, które pracowały na rzecz rozwoju powiatu brodnickiego.

Nie zapomniano m.in. o pierwszym staroście Leonardzie Kowalskim, któremu obecny starosta podarował kopię aktu o powołaniu starostwa brodnickiego odebranego pod koniec 1998 roku na Zamku Królewskim w Warszawie.

(sta)

Podczas uroczystości przewodniczący Rady Miejskiej Marek Hildebrandt (z prawej) oraz zastępca burmistrza Brodnicy Jarosław Radacz podarowali władzom starostwa odlany w brązie herb miasta Brodnicy

zentał najważniejsze osiągnięcia samorządu powiatowego ostatnich 10 lat. Jubileusz stał się też okazją do przypomnienia wszystkich radnych powia-

Pomagali, czytali i wypożyczali



Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Roman Pawlak wręcza nagrody współpracownikom biblioteki

Podczas „Gali Czytelników 2008”, która odbyła się 5 lutego w Pałacu Anny Wazówny, pracownicy brodnickiej księżnicy podsumowali miniony rok czytelnicy. Była to okazja do nagrodzenia osób, które w szczególny sposób współpracowały z biblioteką. Uhonorowano również najaktywniejszych czytelników oraz osoby prowadzące bezpłatnie punkty biblioteczne.

Tytuł Przyjaciela Książki 2008 i witraż ufundowany przez starostę brodnickiego otrzymali: Teresa Gołębiwska, Adam Kalisz, Elżbieta Krajnik, Aleksandra Kurek, Michał Markowski i Jadwiga Romanowska.

Z kolei tytuł Czytelnika Roku 2008 oraz książki ufundowane przez burmistrza miasta

Brodnicy bibliotekarze przyznali: Milenie Bukowskiej – czytelnicze Filii nr 2, Sławomirowi Dębińskiemu – czytelnikowi Filii nr 2, Małgorzacie Górcze – czytelnicze Filii nr 1, Agnieszce Kruszyńskiej – czytelnicze Filii nr 1, Brygidzie Łączyńskiej – czytelnicze Filii nr 4, Marii Mamel – czytelnicze wypożyczalni dla dorosłych biblioteki centralnej, Łukaszowi Michałowskiemu – czytelnikowi Oddziału Dziecięcego, Renacie Sadowskiej – czytelnicze Filii nr 3, Kindze Ślazińskiej – czytelnicze Filii nr 4, Agnieszce Zakrzewskiej – czytelnicze Oddziału Dziecięcego.

Za prowadzenie punktów bibliotecznych na terenie Brodnicy nagrody książkowe otrzymały: Elżbieta Argalska (Przedszkole nr 9), Henryka Czubak (WTZ), Ewa Dudzińska (Szkoła Podstawowa nr 2), Elżbieta Gaca (Zespół Szkół Rolniczych), Dorota Jastrzębska (Przedszkole nr 6), Wiesława Klimaszewska (Przedszkole nr 8), Barbara Kurnicka (Zespół Szkół nr 1), Małgorzata Nadolska (Przedszkole nr 6), Jolanta Ordyszewska (Przedszkole Niepubliczne), Małgorzata Orłowska (Zespół Szkół nr 1), Danuta Pastewska (Zespół Szkół nr 1), Bożena Siemiątkowska (Społeczna Szkoła Podstawowa), Katarzyna Sobczak (Przedszkole nr 9) i Dorota Szmichel (Przedszkole nr 9).

Formą podziękowania dla wszystkich czytelników był koncert utalentowanej ukraińskiej artystki Mariny Nesvetovej-Marciniak, która wystąpiła z recitalem piosenek gwiazd francuskiej estrady. Można było posłuchać utworów Edith Piaf, Joe Dassin, Ivesa Montanda, Charlesa Aznavoura i innych wykonawców.

(sta)

Żołnierskie przeboje

1 lutego br. mieszkańcy miasta mieli okazję obejrzeć i wysłuchać Koncertu Noworocznego w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Widowisko zorganizowane z inicjatywą burmistrza Wacława Derlickiego w Hali Widowiskowo-Sportowej, dostarczyło wiele wspaniałych wrażeń nie tylko miłośnikom pieśni żołnierskiej.

(sta)

Fot. Nadesłane



Zakup nowego samochodu służbowego dla magistratu odłożony na później

Można poczekać



Fot. Paweł Stanny

Burmistrz Wacław Derlicki, jego zastępcy oraz wyjeżdżający służbowo urzędnicy korzystają będą w dalszym ciągu ze skody super

Wprawdzie pieniądze na zakup nowego samochodu służbowego zostały zaplanowane w budżecie miasta na rok 2009, ale z tego wydatku magistrat zrezygnował. Na nowe auto burmistrz i urzędnicy czekają tak długo, jak będzie trzeba.

- Zawsze mówiłem, że o zakup auta krzycząc kopii z radnymi nie będziemy – twierdzi burmistrz Wacław Derlicki. – Mój zastępca Jarosław Radacz przekazał

zresztą moje słowa na sesji budżetowej. Radni budżet zaproponowany przez nas uchwalili i tym samym uchwalili zakup samochodu.

Po przyjęciu przez Radę Miejską w Brodnicy budżetu na stronie BIP brodnickiego magistratu pojawiła się najpierw informacja o przetargu na zakup samochodu, w której zawarto dokładnie wymagania, jakie auto ma spełniać pod względem technicznym, wymogów bezpieczeństwa i

komfortu.

- Ze służbowego samochodu nie korzystam tylko ja, jak to niektórzy błędnie twierdzą – mówi burmistrz Wacław Derlicki. – Moi zastępcy i naczelnicy wyjeżdżający służbowo do Warszawy, Torunia czy nawet do naszych zaprzyjaźnionych miast partnerskich także korzystają z naszej skody.

Samochód to narzędzie pracy, więc musi zawsze być sprawny. Samochód służy pracownikom

magistratowi już kilka lat. Skoda została wyprodukowana w 2002 roku, a miasto kupiło ją rok później. W momencie zakupu na liczniku miała około 12 tys. km. Teraz licznik pokazuje około 200 tys. kilometrów.

- Przetarg na zakup samochodu unieważniliśmy uznając, że w sytuacji kryzysu ekonomicznego,

jaki dotarł również do naszego kraju, trzeba wydawać pieniądze na zadania potrzebne wszystkim – mówi burmistrz. - Stąd moja decyzja, by zaplanowane pieniądze na zakup samochodu przeznaczyć na cele związane z ochroną zdrowia. Auto może poczekać, chorzy potrzebujący dobrego sprzętu diagnostycznego nie mogą.

W budżecie miasta na ten cel zaplanowano ponad 100 tys. zł. Jeżeli samorząd zdecyduje, to być może już wkrótce miasto kupi i prześle w użytkowanie szpitalowi urządzenie do badania serca.

zm

2 ostatniej chwili

Scena na imprezy

150 tys. zł otrzyma Brodnicki Dom Kultury z Ministerstwa Kultury na zakup letniej sceny artystycznej.

O konieczności zakupu nowoczesnej sceny animatorzy kultury mówili już od kilku lat. Dlatego trzy lata z rzędu najpierw magistrat, a w tym roku BDK składały stosowne wnioski do Ministerstwa Kultury. Zakup profesjonalnej, przenośnej sceny o wymiarach 10x10 z zadaniem, to koszt większy niż 150 tys. zł. Ile będzie kosztować taka scena, okaże się wkrótce. Aktualnie pracownicy domu kultury sprawdzają oferty firm, do których wystosowano zapytania o cenę.

- Mamy nadzieję, że uda nam się kupić scenę na tegoroczne lato artystyczne – mówi Ewa Dembek, dyrektor BDK. – Będzie ona roztawiana na konkretne imprezy, w różnych miejscach.

Nowa scena znacznie ograniczy koszty organizacji imprez. Docięnią to szczególnie organizatorzy imprez odbywających się na przedzamczu, którzy do tej pory musieli płacić firmom zewnętrznym za wynajem. Teraz te pieniądze będzie można przeznaczyć na inne działania, choćby zorganizowania kolejnego koncertu.

zm

Kolejne cenne dary z magistratu trafiły do potrzebujących

Pomogą ciężko chorym

Samorząd brodnicki zakupił dla brodnickiego oddziału Hospicjum „Światło” kolejne już urządzenia i materiały medyczne potrzebne do pielęgnacji osób przewlekle chorych.

Do hospicjum trafiły ssaki elektryczne do odsysania wydzieliny z dróg oddechowych oraz materace przeciwoleżynowe.

- Ssaki elektryczne do odsysania wydzieliny z dróg oddechowych pozwalają chorym w okresie zdrowienia, a także w okresie paliatywnym choroby funkcjonować w środowisku domowym w miarę samodzielnie lub przy pomocy rodziny, pielęgniarki

czy opiekunów - mówi Jadwiga Zakrzewska, koordynator opieki hospicyjno-paliatywnej Hospicjum „Światło”.

Dzięki tym właśnie urządzeniom pobyt chorych w szpitalu można skrócić do niezbędnego minimum koniecznego do diagnostyki, czy zabiegów. Ssaki, jeżeli chory nie musi być hospitalizowany, hospicjum może wypożyczyć do domu pacjenta.

- Jestem przekonana, że zakupione przez miasto ssaki będą dobrze służyć pacjentom, pomogą wielu osobom chorym na nowotwory, czy mukowiscydozę – mówi Hanna Osińska, naczelniczka Wydziału Zdrowia z brodnickiego magistratu.

- Na początku tego roku kupiliśmy dla hospicjum oprócz tych dwóch ssaków również materace przeciwoleżynowe. Każdy, kto zetknął się z długo leżącym chorym wie jak potrzebne są takie materace.

Chorzy skazani na wielomiesięczne, czy wieloletnie leżenie bądź siedzenie są zwykle wycieńceni chorobą z powodu, której są unieruchomieni. Rozległe odleżyny, szczególnie zakazane, mogą przyczynić się do pogorszenia ich stanu zdrowia lub nawet być przyczyną śmierci. W pielęgnacji chorych materace są po prostu niezbędne.

- Te, którymi dysponujemy w hospicjum są w ciągłym użyciu. Podarowane

przez miasto trzy sztuki na pewno w części pozwolą zaspokoić potrzeby chorych - mówi Jadwiga Zakrzewska. - Wszystkie osoby pracujące w hospicjum doceniają pomoc, której udziela miasto naszej placówce i przede wszystkim naszym podopiecznym.

Na zakup ssaków i materacy przeciwoleżynowych miasto wydało dwa tysiące złotych. Dzięki dobrej współpracy z apteką, z którą urząd współpracuje od lat, na swoje zakupy otrzymał rabat 50 procentowy.

Tekst i zdjęcie
Zdzisława Marciniak



Jadwiga Zakrzewska z Hospicjum „Światło” ogląda przekazany sprzęt



Podatki można płacić w kasie Urzędu Miejskiego

Podatki do zapłacenia

W lutym i w marcu br. pamiętać musimy, aby w budżetach domowych zaplanować pieniądze na zapłacenie podatków od nieruchomości i środków transportu. Właściciele psów do końca marca muszą też pamiętać o dokonaniu opłaty za posiadanie swoich czworonożnych przyjaciół.

Wysokość podatku od nieruchomości i od środków transportowych wzrosła w stosunku do ubiegłorocznych średnio o 4 proc.

- *Podatek od budynków mieszkalnych od 1 mkw powierzchni użytkowej wynosi obecnie 56 groszy – informuje Dorota Lewandowska z Wydziału Ekonomiczno-Finansowego UM w Brodnicy. - W porównaniu do ubiegłego roku ten podatek wzrósł o 2 grosze. Natomiast podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - od 1 mkw. powierzchni, przedsiębiorcy płacić będą 66 gr., czyli o 3 grosze więcej niż przed rokiem.*

Osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki nie mające osobowości prawnej, płacące podatek od nieruchomości muszą uiścić należności w terminie do 15 każdego miesiąca. Natomiast osoby fizyczne płacą podatek w terminach do: 15 marca, 15 maja, 15 września i 15 listopada.

Podatek od środków transportowych należy zapłacić w terminie do: 15 lutego i 15 września.

- *Terminy opłat, o których mówimy określa ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych - mówi urzędniczka. - Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miejskiego przy ul. Kamionka 23 lub przelewem na konto. Przedsiębiorcy dokonują zapłaty tylko w formie płatności bezgotówkowej (przelewem) na rachunek budżetu miasta.*

O 6 złotych wzrosła w stosunku do ubiegłorocznej opłata za psa. Właściciele czworonogów będą płaciли teraz 42 zł na rok za każdego, jednego posiadane go psa. Emerytów i rencistów obowiązywać będzie 50 proc. ulga - 21 zł, za pierwszego psa.

- *Ta opłata jest płatna z góry do 31 marca 2009 r. lub od następnego miesiąca, w którym nabyto psa – informuje Dorota Lewandowska. - I tę opłatę można dokonać w kasie Urzędu Miejskiego lub przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Brodnicy.*

zm

Warto zapamiętać

Kasa Urzędu Miejskiego jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 16.00.

Podatki od osób fizycznych i prawnych, opłaty lokalne i opłatę skarbową wpłacamy na konto Urzędu Miejskiego..

Nr konta: 95 1020 5024 0000 1302 0010 0883
Oddział: PKO BP S.A. O/BRODNICA

Żadne prawo, nawet najbardziej restrykcyjne, nie wyeliminuje w pełni przypadków przemocy wobec dzieci – twierdzi Marek Michałak, Rzecznik Praw Dziecka. Jego zdaniem, potrzebne jest podniesienie świadomości społecznej i wzmocnienie mechanizmów reagowania i kontroli służb odpowiedzialnych za działania w tym zakresie.

Brodnicki samorząd podzielając opinię Rzecznika Praw Dziecka aktywnie włącza się w liczne kampanie mające na celu zapobieganie przemocy w rodzinie.

Kochaj. Nie bij

W ubiegłym roku dyrektor Poradni Rodzinnej w Brodnicy, w ramach trwającej kampanii „Kochaj. Nie bij.”, organizował między innymi spotkania z osobami zajmującymi się zawodowo problemem przemocy w rodzinie i liczne akcje profilaktyczne w szkołach.

W spotkaniach uczestniczyli przedstawiciele Sądu Rejonowego w Brodnicy, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Miejskiego

Ośrodka Pomocy Społecznej i przedstawiciele Powiatowej Komendy Policji.

- *W tym gronie ustalaliśmy zasady i formy współpracy między placówkami świadczącymi pomoc ofiarom przemocy w rodzinie w naszym regionie – mówi Bernadeta Małolepsza dyr. Poradni Rodzinnej w Brodnicy. – O ile osobom dorosłym, które takiej pomocy doznają pomagamy systemowo, to z dziećmi mamy pewien problem. Dotyczy on umieszczenia krzywdzonego dziecka na krótki okres poza jego domem rodzinnym.*

W Brodnicy nie ma pogotowia opiekuńczego. Najbliższe znajduje się w Bydgoszczy. Co więc można zrobić? Gdzie znaleźć odpowiednie miejsce pobytu dzieciom wymagającym natychmiastowej opieki w przypadku, gdy ich rodzice nie są w stanie takiej opieki im zapewnić?

Przypadki, które wymagają izolowania dzieci od środowiska rodzinnego w trybie natychmiastowym nie należą w Brodnicy i regionie do rzadkości. Nie można udawać, że problemu nie ma.

- *Rzeczywiście na terenie naszego miasta i powiatu nie istnieje placówka, ani miejsce, które zapewnia-*

łoby interwencyjną opiekę w sytuacji kryzysowej małoletnich – mówi Bernadeta Małolepsza. - Jest to ogromny problem dla służb: sądu, kuratorów, policji, MOPSu, PCPR. Coraz częściej utrudnia to lub wręcz uniemożliwia zabranie dziecka z zagrożającego mu środowiska rodzinnego.

Skaleczone życie

W rodzinach alkoholowych sytuacja dziecka jest zawsze dramatyczna. Alkoholizm jednego lub obojga rodziców, współuzależnienie, dysfunkcje ról rodzinnych, zaburzenia psychiczne rodziców, brak umiejętności życiowych - w szczególności wychowawczych, bieda, są przyczyną doznawanych przez dzieci w swoich rodzinach krzywd i różnych form przemocy i zaniedbania.

Dzieci nie mogą zmienić swojej sytuacji. Ich cierpienie nie kończy się na doświadczeniach przeżytych w rodzinie.

Niektóre z nich mają trudności w przystosowaniu się do wymagań środowiska pozarodzinnego, odnoszą niepowodzenia szkolne i w kontaktach z rówieśnikami. Skutki krzywdy doświadczonych w dzieciństwie mogą rozciągać się na ich dalsze życie.

Czy samorząd pomoże?

- *Zainteresowaliśmy tym problemem samorząd brodnicki i władze powiatu - mówi pedagog. - Niestety, nasza propozycja, by takie miejsce zorganizować w Domu Dziecka nie znalazła aprobaty starostwa. Chcemy jak najszybciej rozmawiać na ten temat z burmistrzem. Mamy kilka propozycji, gdzie takie miejsce mogłoby działać, może w budynku byłego żłobka przy ul. Wyspiańskiego, może przy którymś z przedszkoli.*

Liczymy na zrozumienie i pomoc samorządów. Mamy nadzieję, że zostanie on uwzględniony w strategii powiatu brodnickiego na 2009 rok, tym bardziej, że Rada Ministrów kilka tygodni temu przyjęła projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Wprowadza on obowiązek opracowania i realizacji przez gminę programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a także tworzenie zespołów interdyscyplinarnych zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie.

zm

Przekażmy 1 procent z podatku dochodowego, bo te pieniądze są potrzebne

Burmistrz Brodnicy zachęca do przekazania 1 procenta podatku dochodowego za 2008 r. jednej z działających organizacji pożytku publicznego w naszym mieście.

Od ubiegłego roku taki gest dobrej woli nie wymaga żadnych specjalnych zabiegów. Wystarczy wypełnić odpowiednie rubryki w rocznym zeznaniu podatkowym. Odpowiednie rubryki w druku PIT znajdują się na jego ostatniej stronie. Należy w nie wpisać: * nazwę wybranej organizacji pożytku publicznego * numer jej KRŚ.

Można też wskazać konkretny cel, na który pieniądze powinny zostać przeznaczone. Urząd Skarbowy na

przekazanie naszych dotacji organizacjom pozarządowym ma 3 miesiące.

- *Zachęcam do przekazywania 1 procenta podatku dochodowego i skorzystania z tej możliwości. Będą to dobrze wydane pieniądze, sam również pomogę w ten sposób Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi – mówi gospodarz miasta.*

Wśród działających w Brodnicy organizacji pożytku publicznego są między innymi: Brodnickie Stowarzyszenie Oświatowe, Klub Sportowy Sparta, Brodnickie Stowarzyszenie Ekologiczno-Krajoznawcze „Piękna Brodnica”, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Od Nowa”, ZHP i PCK. (zm)

Było dobrze, ale może być jeszcze lepiej

Rada na półmetku

W poprzednim miesiącu pisałem, że mija właśnie połowa kadencji obecnej Rady Miejskiej. Dzisiaj chciałbym spróbować podsumować dotychczasowe dokonania rady.

Od początku kadencji odbyło się 20 sesji Rady Miejskiej. Podjęto 229 uchwał, w tym 16 uchwał dotyczących przystąpienia do opracowania planów zagospodarowania przestrzennego na terenie miasta oraz 1 uchwałę dotyczącą zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Brodnicy.

Rozwój miasta

Moim zdaniem właśnie te uchwały są jednymi z ważniejszych wśród podejmowanych przez RM, dzięki planom zagospodarowania przestrzennego możliwy jest szybszy rozwój miasta, ponieważ w procesie inwestycyjnym omija się wiele procedur biurokratycznych utrudniających i opóźniających inwestycje.

Jedną z ważniejszych uchwał była także uchwała wyrażająca wolę zmian granic miasta Brodnicy. W chwili obecnej miasto otoczonej jest jak „obwężaniem” przez gminę Brodnica. Stanowi to ogromne ograniczenie w możliwości dalszego rozwoju miasta, a jednocześnie jest powo-

dem spadku dochodów.

Kolejną bardzo ważną uchwałą podjętą przez radę jest przyjęcie wieloletniego planu inwestycyjnego miasta Brodnicy. Przyjęcie tej uchwały pokazuje w kilkuletniej perspektywie planowane wydatki inwestycyjne w odniesieniu do planowanych w tym czasie dochodów.

Ta uchwała była niezbędna także w związku z tym, że już w najbliższych miesiącach ruszy największa od wielu lat miejska inwestycja - budowa trasy przemysłowej - obwodnicy. Inwestycji, na którą czekają wszyscy mieszkańcy.

W związku z rozpoczęciem na wiosnę budowy obwodnicy należy zaznaczyć, że jest to możliwe tylko dzięki przyjęciu jeszcze w grudniu 2008 roku przez radę uchwały budżetowej na 2009 rok.

Ważne uchwały

Spośród innych uchwał podjętych przez radę w obecnej kadencji chciałbym wspomnieć o następujących: budowie pomnika Jana Pawła II, przejęciu i zaliczeniu dróg powiatowych do dróg gminnych, przekształceniu Przedszkola nr 1 w przedszkole niepubliczne, nadanie Liceum Ogólnokształcącemu im. Filomatów Ziemi Michałowskiej Medalu Ambasador Brodnicy.



W obecnej kadencji zapadła decyzja o budowie pomnika Jana Pawła II

Poza wyżej wymienionymi podjęto wiele innych uchwał ważnych dla rozwoju i sprawnego funkcjonowania naszego miasta.

Rada Miejska działa za pośrednictwem swoich komisji. W bieżącej kadencji komisje rady pracowały w

następujący sposób:

Komisja Kultury, Turystyki i Promocji Miasta spotykała się 21 razy i wypracowała 36 wniosków, Komisja Budżetu i Finansów Publicznych spotykała się 32 razy i wypracowała 9 wniosków, Komisja Rewizyjna spotyka-

ła się 34 razy i wypracowała 15 wniosków, Komisja Infrastruktury, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska odbyła 25 posiedzeń i wypracowała 3 wnioski, Komisja Polityki Społecznej, Ochrony Zdrowia i Rodziny odbyła 21 posiedzeń i wypracowała 13 wniosków, Komisja Oświaty, Wychowania i Sportu odbyła 38 posiedzeń i wypracowała 18 wniosków, Komisja Bezpieczeństwa Publicznego i Praworzędności odbyła 18 posiedzeń i wypracowała 25 wniosków.

Radni obecnej kadencji złożyli również 113 interpelacji. Myślę, że ostatnie dwa lata można uznać za udane.

Moim zdaniem udało się sporo zrobić. Jednakże cały czas pozostaje pewien niedosyt i pytanie: czy nie można było zrobić jeszcze więcej? Przed nami jeszcze prawie dwa lata obecnej kadencji, mam nadzieję, że będą one jeszcze bardziej owocne od dotychczasowych.

Tadeusz Kuroś
rzecznik
Rady Miejskiej



WIADOMOŚCI HARCERSKIE

W Pałacu Anny Wazówny Krąg Seniorów ZHP w Brodnicy urządził sobie zbiórkę opłatkową. W części oficjalnej, którą prowadził komendant Kręgu **Zenon Sotek**, głos zabierali: starosta **Waldemar Gęsicki** i przedstawiciel burmistrza **Marian Chwiłkowski**. Część religijna odbyła się pod przewodnictwem kapelana harcerskiego ks. prałata **Bolesława Lichnerowicza**.

W organizacji zbiorki pomagali harcerki i harcerze: Magdalena Jakubowska z 1, 13 Harcerskiej Drużyny Kobiet, Paulina Kaszlewicz i Agata Giżewska z 51 Wodnej Drużyny Harcerskiej, Joanna Stengierska oraz Maria Więckowska z 6 Harcerskiej Drużyny Żeńskiej, Marlena Brózda i Mateusz Janczak z 13 Harcerskiej Drużyny Kwaternistrzowskiej oraz Mateusz Jankowski z 23 Harcerskiej Drużyny Mieszanej.

Ważną rolę spełniał Krzysztof Jankowski. W zbiórce uczestniczył komendant hufca ZHP w Brodnicy Maciej Rupiński. Bratni Krąg Seniorów z Torunia reprezentowali: Barbara Kamińska, Joanna Piotrowicz i Ryszard Woźny. Z Grudziądza przyjechali seniorzy: Henryk Rybarczyk, Józef Zakrzewski oraz Michał Kosowicz, który prowadzi drużynę w Lidzbarku Welskim.

Seniorzy ZHP z Grudziądza pod przewodnictwem Henryka Rybarczyka urządzili 19 stycznia 2009 r. w swoim mieście zbiórkę. Na ich zaproszenie w spotkaniu uczestniczyli brodnicy członkowie Kręgu: Zenon Sotek, Antoni Grążawski, Stefan Małecki oraz Jerzy Wultański.

Zbiórka przy śpiewie piosenek harcerskich, a później wspólnym posiłku, upłynęła w miłej atmosferze i przyczyniła się do zacieśnienia więzi między gruzdzickimi oraz brodnickimi seniorami ZHP.

Jerzy Wultański

Akcja ma charakter edukacyjny, a jednym z jej celów ma być poinformowanie społeczeństwa o uprawnieniach, jakie przysługują osobom pokrzywdzonym oraz o istnieniu szerokiego kręgu podmiotów mogących udzielić im pomocy.

Akcja ta została podjęta, by przypominać o cierpieniu ofiar i potrzebie ochrony ich interesów, konieczności niesienia im pomocy. Założeniem tego przedsięwzięcia jest to, aby każdy mógł uzyskać informację na temat uprawnień przysługujących pokrzywdzonym lub o sposobie załatwienia swojej sprawy.

Obchody Dnia Ofiar Prześpeństw nie mają służyć świętowa-

niu, lecz być okazją do nieustannego monitorowania sytuacji ofiar przestępstw w naszym kraju, wyznaczenia kierunków niezbędnych dla poprawienia ich położenia. Ten dzień ma być dniem dla skrzywdzonego przestępstwem człowieka.

W budynku Prokuratury Rejonowej w Brodnicy przy ulicy Sądowej 5 w pokojach nr 12, 13, 14, 15, 16 pełnione będą dyżury prokuratorów w dniach: 23, 25, 26 i 27 lutego 2009 roku w godz. 8.00-15.30 oraz 24 lutego 2009 roku w godz. 8.00-17.00 Prokuratorzy będą udzielać

bezpłatnych informacji o przysługujących pokrzywdzonym uprawnieniach. Do tegorocznej akcji „Tygodnia Pomocy Ofiarom Prześpeństw” włączyła się Komenda Powiatowej Policji w Brodnicy.

W związku z powyższym w dniach 23, 24, 25, 26, 27 lutego 2009 r. w godz. 10.00-12.00 w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w Brodnicy, ul. Zamkowa 13 porad udzielał będzie naczelnik sekcji kryminalnej asp. sztab. Lech Kamiński.

Powyższa akcja jest efektem podjęcia przez Senat Rzeczpospolitej Polskiej inicjatywy usta-

wodawczej ustanowienia dnia 22 lutego Dniem Ofiar Prześpeństw.

Celem tego nie jest bezpłatne udzielanie wszelkich porad prawnych wszystkim zainteresowanym osobom, ale jest ona ukierunkowana na ofiary przestępstw i dotyczy instrumentów prawnych, które przysługują pokrzywdzonym jako stronie postępowania karnego.

(źródło: KPP Brodnica)

Z pomocą ofiarom

Stronę Samorząd redaguje Tadeusz Kuroś



Fot. Paweł Stanny

Brodnicka fara to obiekt, który otaczany jest szczególną troską konserwatorską

Konkurs na zadania w kulturze

Burmistrz Miasta Brodnicy ogłosił otwarty konkurs ofert na wykonanie zadań publicznych w sferze kultury i sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji narodowej w roku 2009.

Konkurs adresowany jest do organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 pkt. 1 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, prowadzących działalność statutową w zakresie zadań kultury i sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji narodowej. Termin składania ofert upływa z dniem 20 marca 2009 r.

Pełny tekst ogłoszenia o konkursie znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.bip.brodnica.pl i na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim.

Informacji dotyczących konkursu udziela naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Spraw Publicznych w Urzędzie Miejskim w Brodnicy ul. Kamionka 23, pok. 201, tel. (056) 4930609.

(zm)

Bezdomni z Brodnicy w czasie zimy mogą korzystać z noclegowni prowadzonej na zlecenie miasta przez Brodnickie Centrum Caritas

Dach nad głową i ciepły posiłek

Co roku zimą do noclegowni Brodnickiego Centrum Caritas trafia kilkanaście osób bez dachu nad głową.

- Do noclegowni bezdomnych kieruje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Brodnicy. Mamy już tu swoich stałych bywalców, którzy odwiedzają nas co zimę - wyjaśnia ks. Grzegorz Bohdan, dyrektor Brodnickiego Centrum Caritas. - Czasem zdarza się też, że bezdomnych przywozi straż miejska lub policja.

Określone zasady

Przenocować w budynku może każdy, pozostający bez dachu nad głową i będący trzeźwym. Zgodnie z obowiązującymi zasadami w noclegowni bezdomni przebywają od godz. 19.00 do godz. 7.00 rano.

Zasady, które obowiązują na terenie domu mają utrwalić pewien porządek, bo co tu dużo ukrywać, mieszkańcy noclegowni nie zawsze są aniołami. Stąd, przede wszystkim bezwzględny zakaz picia alkoholu.

Obecnie w noclegowni przebywa kilkanaście osób.

Poza noclegami bezdomni mogą też liczyć na ciepłe posiłki wydawane im przez Caritas. Zarówno za pobyt każdego bezdomnego w noclegowni, jak i jego posiłki płaci brodnicki magistrat. W tym roku tylko na prowadzenie noclegowni miasto przeznaczyło 50 tys. zł.

- Noclegownię dla bezdomnych od kilku lat na zlecenie miasta prowadzi Brodnickie Centrum Caritas - informuje Hanna Osińska naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego w Brodnicy. - Pierwszy raz użyczo nieruchomości przy ulicy Ustronie z przeznaczeniem na prowadzenie noclegowni w 2004 roku na wniosek Brodnickiego Ośrodka Caritas Diecezji Toruńskiej im. bpa Jana Chrapka. Powierzchnia obiektu to 71,94 mkw. wraz z przynależnym gruntem o pow. 0,0800 ha. Teraz miasto powierza prowadzenie noclegowni Caritas po ogłoszeniu konkursu ofert na takie działanie.

W nowej formule

W obecnie obowiązującej umowie z Brodnickim Centrum Caritas umieszczono zapis stwierdzający, że samorząd miasta daje obiekt za darmo w użyczenie i zobowiązuje Caritas do jego bezpłatnego używania.

Poza tym, Caritas musi dokonywać wszelkich napraw lokalu, które są konieczne w czasie trwania umowy. Również wszystkie koszty eksploatacyjne związane z użytkowaniem lokalu są po stronie Caritas.

Najprawdopodobniej w tym roku podpisano po raz ostatni taką umowę użyczenia obiektu Caritasowi. Już od pewnego czasu głośno jest o planach Caritas, dotyczących zbudowania w Brodnicy Ośrodka Wsparcia dla Osób Bezdomnych i Zagrożonych Bezdomnością.

To przedsięwzięcie planowane jest w dwóch etapach zamykających się w następujących po sobie latach 2009-2010.

- Oczywiście realizację tych planów uzależniamy od posiadanych środków i terminów w jakich będą one do nas sływać - mówi dyr. ks. Grzegorz Bohdan.

- Pierwszy etap obejmowałby wybudowanie całego kompleksu w stanie surowym z oddaniem do użytku tej części budynku, w której będzie mieścić się noclegownia.

Jest deklaracja pomocy

Miasto w roku 2008 i 2007 miało zaplanowane w budżecie pieniądze na

wsparcie budowy noclegowni. Rok temu była to kwota 150 tys. złotych.

- Caritas z tych pieniędzy nie skorzystała, dlatego zdecydowaliśmy się je przeznaczyć na inny ważny społecznie cel - mówi burmistrz Brodnicy Wacław Derlicki. - Miasto kupiło i przekazało w użyczenie bardzo potrzebne urządzenie medyczne dla szpitala w Brodnicy. Czy wspomniemy Caritas w tym roku? Zapewne tak, ale tylko wtedy, kiedy wiadomo będzie, że budowa Ośrodka Wsparcia dla Osób Bezdomnych i Zagrożonych Bezdomnością jest realna. Widzę konieczność powstania takiego obiektu.

Władze Brodnicy mają nadzieję, że podobnej pomocy brodnickiej Caritas udzieli powiaty i gminy, które swoimi działaniami obejmują Brodnickie Centrum Caritas.

W styczniu do magistratu wpłynął wniosek Brodnickiego Centrum Caritas o ustalenie warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie Ośrodka Wsparcia dla Osób Bezdomnych i Zagrożonych Bezdomnością. Ośrodek ma powstać przy ul. Gajdy.

zm

Zatańczą w marcu

Brodnicki Dom Kultury zaprasza na II Ogólnopolski Turniej Tańca Nowoczesnego.

Ponad 200 młodych tancerzy weźmie udział 7 marca w hali OSiR w II Ogólnopolskim Turnieju Tańca Nowoczesnego Brodnica 2009. Przed publicznością zaprezentują swoje umiejętności tancerze z całej Polski.

W ich wykonaniu zobaczymy poszczególne style tańca nowoczesnego: Hip-Hop, Electric Boogie, Break Dance, Disco Dance, Disco Show, Dance Show. Na scenie królować

będą soliści, duety i formacje taneczne.

- *Taniec nowoczesny jest dzisiaj zapewne także za sprawą bardzo popularnych programów telewizyjnych chętnie oglądany i tańczony przez młodych ludzi* - mówi Ewa Dembek, dyrektor BDK. - *Dlatego, już w roku ubiegłym postanowiliśmy zorganizować w Brodnicy turniej takiego tańca. Nasza propozycja okazała się strzałem w dziesiątkę, o czym świadczyła liczba osób biorących udział w imprezie oraz bardzo wielu widzów oglądających pokazy. Idziemy za ciosem i już wkrótce*

druga edycja tego turnieju.

Początek tanecznej imprezy zaplanowano na godz. 11.00. Gwiazdą i jurorem turnieju będzie Artur Cieciorński, zwycięzca II edycji „You can dance”.

- *W ubiegłym roku pan Artur również był jurorem naszego turnieju* - mówi dyrektor BDK. - *Brodniczanie mieli okazję oglądać występy tego popularnego dziś tancerza kilkakrotnie. Na pewno i w tym roku mistrz da krótki pokaz tańca.*

Bilety na turniej w cenie 5 zł są do kupienia w kasie domu kultury.

zm



Turniej zapowiada się atrakcyjnie

Fot. Nadełstano

Fotografia dzikiej przyrody

Od 20 lutego br. w muzealnej Galerii Brama oglądać można wystawę „Fotografie dzikiej przyrody”. Te niezwykle i wspaniałe zdjęcia tworzące ekspozycję zawitały do naszego muzeum za sprawą Agencji Zegart, która organizuje tournée wystawy po Polsce.

- Wystawę tworzy 70 zdjęć wybranych z wystaw będących wynikiem konkursu fotograficznego Wildlife photographer of the Year w latach 2002-2008 organizowanego corocznie od 1964 r przez BBC Wildlife Magazine i Natural History Museum w Londynie – mówi dyr. Muzeum Marian Marciński. - Dzisiaj jest to najbardziej ceniony i największy w świecie konkurs w zakresie fotografii dzikiej przyrody. Na jego ostatnią edycję wpłynęło ponad 32 tys. zdjęć wykonanych

przez ponad 3 tys. fotografów z 82 krajów.

Przez jałowe pustynie, ponad wzniosłe granie, w gęstej tropikalnej dżungli i na otwartym oceanie – te zdjęcia są obrazowymi ambasadorami świata natury. Ukazują również artystyczną perfekcję, techniczne zaawansowanie fotografii i naturalne piękno przyrody, uchwyconej przez fotografów w momencie jej wspaniałości.

- Wystawa ma ogromny walor edukacyjny, ukazuje bowiem dramatyzm i różnorodność życia na Ziemi, a poprzez to pobudza w nas chęć dbałości o jej jakość w przyszłości – mówi Jerzy Zegartliński z Agencji Zegart.

Fotografie dzikiej przyrody siódmy rok z rzędu ogląda-

ją mieszkańcy kilkudziesięciu państw na wszystkich kontynentach. Jej twórcy twierdzą, że ogląda ją ponad milion osób rocznie.

Zobacz jałowe pustynie, wzniosłe granie, tropikalne dżungle, otwarte oceany i wspaniałe zwierzęta

- Zdjęcia tworzące brodnicką ekspozycję ukazują artystyczną perfekcję, techniczne zaawansowanie fotografii i naturalne piękno przyrody, uchwycone przez fotografów w momencie jej wspaniałości – mówi dyr. Muzeum. - Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy kochają przyrodę i piękno natury, by przyszli zobaczyć wystawę. Nic tak przecież nie zajmuje umysł i porusza serce, jak piękno.. oddziałuje bardziej niż sugestywna fotografia, która stymuluje wyobraźnię, zajmuje umysł i porusza serce.

zm



W kwietniu poznamy która panna zostanie nową Miss Ziemi Michałowskiej

Korona dla najpiękniejszej

Brodnicki Dom Kultury już po raz dwunasty organizuje Wybory Miss Ziemi Michałowskiej. W wyborach mogą wziąć udział panny bezdzietne z regionu brodnickiego. Są to wybory otwarte.

- Zapraszamy do udziału w wyborach i jednocześnie doskonałej zabawy bezdzietne panny, mające minimum 165 cm wzrostu i co najmniej 16 lat – mówi Katarzyna Miętiewicz, z-ca dyr. BDK - Na dziewczęta, które zdobędą tytuły czekają atrakcyjne nagrody. Miss Ziemi Michałowskiej oprócz nagród rzeczowych otrzyma także czek na 3 tys. złotych – dodaje Katarzyna Miętiewicz.

Zainteresowane udziałem w wyborach dziewczęta powinny do 6 marca 2009 r. skontaktować się z dyrektorką Brodnickiego Domu Kultury, w godz. 8.00 - 16.00. Telefon kontaktowy do placówki to: 056 49-821-42 lub 056 49-843-95. W kolejnym numerze naszej gazety opublikujemy fotografie kandydatek do tytułu Miss Ziemi Michałowskiej.

(zm)



W ubiegłym roku wybory miss ziemi michałowskiej cieszyły się dużym zainteresowaniem. W tym roku będzie zapewne podobnie.

Fot. Wojciech Płotka

Majewska z Korczem

Nie tylko dla kobiet

W Dniu Kobiet, czyli 8 marca br. miłośnicy piosenek Alicji Majewskiej będą mieli okazję posłuchać swjej ulubionej piosenkarki podczas koncertu w BDK. Rozpocznie się on o godzinie 19.00. Bilety w cenie 35 zł są do nabycia w kasie BDK.

Przy fortepianie zasiądzie Włodzimierz Korcz, który od laty towarzyszy artystce. Alicja Majewska zadebiutowała w roku 1968 na Festiwalu Piosenki Ra-

dzieckiej w Zielonej Górze. Później była solistką zespołu Partita i występowała w warszawskim Teatrze na Targówku. W 1975 roku zdobyła nagrodę główną na Festiwalu w Opolu.

W 1980 roku zdobyła Grand Prix w na festiwalu w Rostocku. W 1985 roku uhonorowana na festiwalu w Hawanie. Współpracuje z takimi artystami jak Włodzimierz Korcz, Wojciech Młynarski i Magda Czapińska.

Kiedy była małą dziewczynką

nic nie wskazywało na to, że zrobi karierę solową. Studentka z małej miejscowości pod Wrocławiem miała zostać pedagogiem, lecz los postanowił inaczej. Na szczęście...

Dzięki temu teraz możemy słuchać takich utworów jak: „Być kobietą”, „Jeszcze się tam żągiel bieli”, „To nie sztuka wybudować nowy dom”, czy „Odkryjemy miłość nieznaną”.

(is)



Zamki z czasów krucjat

Twierdze Krzyżowców w Syrii, Jordanii i Izraelu - to temat kolejnego spotkania w brodnickiej bibliotece w ramach cyklu „Podróże dalekie i bliskie”. Odbędzie się ono 12 marca o godzinie 17, w sali bankietowej Pałacu Anny Wazówny.

Tym razem brodnicki bibliotekarz zaprosili Janinę i Józefa Kuczyńskich oraz Waldemara Palickiego, którzy podczas swych podróży mieli okazję zwiedzić twierdze wzniesione podczas wypraw krzyżowych w epoce średniowiecza. W trakcie spotkania mowa będzie m.in. o wojnach prowadzonych przez Krzyżowców w Ziemi Świętej i sztuce wznoszenia zamków.

Omówione zostaną zdjęcia i slajdy przedstawiające m.in. najpotężniejszy zamek szpitalni-

ków- Krak de Chevaliers leżący dziś na terenie Syrii, zamek Al- Marqab skąd król angielski Ryszard Lwie Serce rozpoczął trzecią krucjatę. Uczestnicy spotkania zobaczą i dowiedzą się na temat starożytnego miasta syryjskiego Ugarit położonego nad Morzem Śródziemnym oraz dawnych twierdz Saladyna - słynnego wodza muzułmańskiego.

Mowa też będzie o Akrze (dziś Izrael) – głównym porcie Krzyżowców, pełniącym przez pewien czas rolę stolicy Królestwa Jeruzolimskiego i ostatniej twierdzy chrześcijan w Palestynie.

(sta)

Fot. Waldemar Palicki

Na zdjęciu obok: Pozostałości zamku Krak de Chevaliers

Podczas wojny z Prusami Napoleon Bonaparte gościł w Strasburgu, ale nie było to miasto nad Drwęcą

Krok w krok za Napoleonem

Czy cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte faktycznie był w Brodnicy? Jeśli wierzyć Fridrichowi Augustowi Zermannowi i innym autorom, imperator przebywał w mieście w 1807 roku aż dwa dni.

Zważywszy na fakt, że w czasie wojen napoleońskich Brodnica nie posiadała większego znaczenia strategicznego i nie odgrywała w planach militarnych cesarza ważniejszej roli, byt ten wydaje się podejrzenie długi i zagadkowy.

Informacje o pobycie cesarza w Brodnicy pojawiają się w wielu książkach o historii miasta. Stefan Bilski, autor m.in. pracy pt. „Region brodnicki. Historia Zabytki Krajobraz” podaje, że wojska francuskie w liczbie 30 tysięcy pojawiły się na początku 1807 roku i obozowały na przedmieściu Brodnicy i w Górczeni. Z kolei sam Napoleon, wedle Bilskiego, spędził dwa dni i dwie noce u Johanna Friedricha Weissermela – dzierżawcy majątku ziemskiego w Brodnicy. Nie podaje jednak kiedy to było.

Wiadomości swe czerpał z prac F. A. Zermanna „Kronik der Stadt Strasburg”, H. Plehna „Geschichte des Kreises Strasburg” oraz R. Birkholtza „Der Kreis Strasburg”. W wydanym kilka lat temu przewodniku pt. „Powiat brodnicki i okolice”, autor tekstu Janusz Umiński podał, że pod koniec stycznia 1806 roku do powiatu michałowskiego wkroczyły wojska francuskie.

Podobnie jak Stefan

Bilski autor ten też zawarł informację o obozowisku ok. 30 tysięcy żołnierzy dodając, że w styczniu 1807 cesarz Napoleon Bonaparte przez dwa dni przebywał w Brodnicy. Szczepan Wierchosławski, autor dzieła monografii Brodnicy (Siedem wieków miasta), poświęconej historii w okresie rozbiorów również podaje, że na początku 1807 roku, w drodze do Królewca, Napoleon przez dwa dni i dwie noce gościł w Brodnicy. I wreszcie sam Fridrich August Zermann autor przełożonej niedawno przez Jerzego Wultańskiego „Kroniki miasta Brodnicy” pisze:

„W lutym 1807 roku nadciągnęli Francuzi. Znajdujący się w Brodnicy i jej okolicach Prusacy stawili zawzięty opór, ale wobec przewagi liczebnej nacierających wycofali się. (...) Wiosną 1807 roku pojawił się liczący 30 000 ludzi korpus. W tym czasie Napoleon przebywał w Brodnicy przez 48 godzin i zamieszkał w budynku domeny u radcy Weissermela.

Cesarz dokonał przeglądu wojska zgromadzonego na Miejskim Polu od góry z szubienicą przez Wapno, Górczenicę itd. Stąd żołnierze odmaszerowali w kierunku Iławy, a Napoleon podążył do Kamieńca, gdzie założono jego główną siedzibę.



Napoleon użycza łask mieszkańcom Ostródy, marzec 1807

Wielkie lanie

Przytoczone powyżej informacje są jak widać rozbieżne. Raz Francuzi pojawiają się na ziemi brodnickiej w styczniu 1806 roku, innym razem na początku 1807 roku, a potem jak chce Zermann, w lutym 1807 roku.

Cesarz z kolei gościł w Brodnicy albo w styczniu 1807 lub też wiosną 1807 roku. Jak było naprawdę? Aby odpowiedzieć, czy faktycznie cesarz Francuzów gościł w „naszej” Brodnicy trzeba niemal dzień za dniem prześledzić przebieg tzw. I wojny polskiej toczonej przez Napoleona z Prusami i Rosją. Bardzo pomocna w tym zadaniu będzie lektura wydanej w 2007 roku książki pt. „200 Dni Napoleona”. Od Pułtusza do Tyłży 1806-1807” autorstwa Andrzeja Nieuważnego, Krzysztofa Ostrowskiego, Tomasza Stępnia i Lecha Majewskiego.

Napoleon Bonaparte, od 1804 roku cesarz Francuzów, konsekwentnie realizował plan budowy nowego porządku w Europie opartego w znacznym stopniu na ideach wywodzą-

cych się z czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Wizja Napoleona zupełnie „klóca się” z porządkiem panującym w krajach monarchii absolutnych, gdzie władza niechętna była jakimkolwiek reformom i postępowi np. w dziedzinie prawa i swobód obywatelskich.

W 1805 roku Napoleon wszedł w konflikt z monarchią Habsburgów. Szybko pokonał Austriaków pod Ulm, a 2 grudnia na Morawach rozgromił połączone siły austriacko-rosyjskie pod Austerlitz.

Prusy nie brały udziału w tej wojnie, a zapatrzona w pruski dryl pruska generacja z lekceważeniem odnosiła się do wojsk Napoleona nie zawsze jednolicie umundurowanych, a w marszu przypominających często pochód wykołajeńców. W Berlinie, na dworze króla Fryderyka Wilhelma III, zdecydowano sprawić Francuzom lanie na własną rękę.

Powodem do wojny było utworzenie przez Napoleona Związku Reńskiego. Napoleon nie przejął się pruskimi groźbami. 8 października 1806 roku jego

Wielka Armia przekroczyła granicę starając się jak najszybciej rozbić główne siły przeciwnika. Sześć dni później, 14 października, Napoleon i jego marszałek Luis Nicolas Davout zadali straszliwe klęski wojskom pruskim pod Jeną i Auerstadt.

Król pruski wraz z żoną schronili się w Królewcu, w Prusach Wschodnich. 26 października wojska Napoleona zajęły Berlin, a 3 listopada były już w Poznaniu. Posuwając się w kierunku Wisły armia cesarza Francuzów zajmowała stopniowo kolejne ziemie polskie rozbioru pruskiego. Dopiero padające w listopadzie ulewne deszcze spowodowały jej triumfalny pochód.

Żołnierze zapadali się po kolana w błocie. Zamicie śnieżne padające naprzemian z deszczem, utrudniały Francuzom dostarczanie prowiantu. Widoków na zawarcie pokoju jednak nie było zwłaszcza, że na pomoc Prusakom szła blisko stutysięczna armia rosyjska. W nadziei na zatrzymanie Napoleona na linii Wisły Prusacy przeorganizowali obronę. Jednak już 6 grudnia wojskom VI

korpusu (kawaleryjskiego) marszałka Michela Ney'a udało się sforsować rzekę pod Toruniem i zająć miasto.

Brodnica wolna

Broniące Torunia wojska pruskie generała von Lestouqua cofnęły się ku wschodniej części ziemi chełmińskiej w kierunku Brodnicy oraz na Działdowo.

W okolicach 20 grudnia Napoleona przekroczyła Wisłę plan zwany „manewrem pułtuskim” mającym na celu rozbić wojsk rosyjskich. Operujący już na ziemi chełmińskiej marszałek Ney, posiłkowany przez rezerwę jazdy gen. Bessiera, miał z kolei zadanie zneutralizować poczynania generała von Lestouqua. Reszta Wielkiej Armii Napoleona przekroczyła Wisłę (m.in. pod Zakroczykiem), a Ney rozpoczął wymiatanie Prusaków z reszty ziemi chełmińskiej i północnego Mazowsza (z rejonu Działdowa i Mławy). 22 grudnia Ney skoncentrował swe siły między Rypinem a Brodnicą z zamiarem zajęcia tych miast.

Pruski generał von Bülow prawdopodobnie przejrzał ten zamiar i postanowił udaremnić zajęcie Brodnicy maszerując od strony Działdowa. Do starcia obu wojsk doszło mniej więcej w połowie drogi między Brodnicą a Działdowem pod Węgori, niedaleko Górzna. Prusacy nie dotrzykali pola Francuzom ponosząc znaczne straty. 23 grudnia 1806 roku Brodnica podobnie jak Górzno zajęta



Do końca 2010 roku na odcinku kolejki wąskotorowej w Brodnicy powstanie tzw. „mała obwodnica”, o czym pisaliśmy w styczniowym numerze „Ziemi Michałowskiej”.

Grupa „Włóczykiów” z Uniwersytetu Trzeciego Wieku zebrana przez Jadwigę Wojciechowską, wyruszyła na wycieczkę trasą, którą po biegnie nowa droga. Podróżnicy chcieli przekonać się, jakiej zmianie ulegną widoki roztaczające się z żółtego szlaku turystycznego na tym terenie.

Uczestnicy wędrowki spotkali się jak zwykle przy Pałacu Anny Wazówny, skąd podążyli na miejsce przyszłego ronda na ulicy Sądowej. Towarzyszył im pracownik Urzędu Miejskiego w Brodnicy inż. Stanisław Fokciński, który przy pomocy dokumentacji projektu opowiadał o szczegółach budowy nowej drogi.

Pozostałości torów kolejki zaprowadziły tropiciele na ulicę Targową, gdzie śladami wyciętych drzew i krzewów doszli na miejsce mokradła z widokiem po drugiej stronie Drwęcy na tzw. „białą górę”, której fragment zostanie wykorzystany do ustawienia jednego z filarów mostu. Informacja o konieczności wywiezienia stąd co najmniej pięćdziesiąt pociągów ziemi i torfu, rozbudziła w słuchaczach wyobraźnię.

Zniknie więc widok na „białą górę”, którą Teresa Wultańska wspomina jako urokliwy zakątek nad Drwęcą, wyróżniający się w

Zniknie widok na „białą górę”. Informacja o konieczności wywiezienia stąd co najmniej pięćdziesiąt pociągów ziemi i torfu, rozbudziła w słuchaczach wyobraźnię.

Po śladach wąskotorówki

okolicy białego piasku na zboczu oraz licznymi gniazdami kolonii brzegówek (jaskółki). Przychodziła tu często z mężem ścieżkami wydeptanymi przez wędkarzy, aby z góry spoglądać na Drwęcę albo z drugiej strony rzeki podziwiać na skarpie kępę dorodnych sosen.

Wspomnienia innych uczestników zmobilizowały grupę do kontynuowania wycieczki do starego mostu nad Drwęcą, znajdującego się na terenie wybudowania wsi Szabda, aby się przekonać, czy kiedyś chłopcy z okolicy, usadowieni niepostrzeżenie na miejscu hamulcowego w ostatnim wagoniku kolejki, odbywali kiedyś podróż na gapę do Ustronia i dalej.

Okazało się, że dzisiaj nie można na mostu pokonać nawet piechotą, ponieważ przejścia na drugą stronę strzegą stalowe szlabany. Szkoda, bo szerokie zakola Drwęcy w tym miejscu warte są obserwacji, podobnie jak łąkowe i leśne zakątki po drugiej stronie rzeki.

„Włóczyki” odstąpili więc od

zamiaru skrócenia sobie drogi powrotnej i zmiany tej, która wiodła do celu, jak zwykle to czynią. Wrócili Targową. Dzięki temu spostrzegli, że zachowała się przydrożna kapliczka, czego

niestety nie można powiedzieć o dorodnej brzozie, która niedawno została wycięta. Poczieszeniem dla spędzających wolny czas na pieszych lub rowerowych wycieczkach za miasto jest ścieżka rowe-

rowa z prawdziwego zdarzenia, którą zaplanowano przy okazji budowy „małej obwodnicy”.

Tekst i zdjęcia
Halina Siekierska



Grupa „Włóczykiów”, uczestników wycieczki

została przez wojska z korpusu marszałka Ney. Dzień później Ney ruszył na Działdowo i po ciężkich walkach zajął to miasto. Brodnice do której ściągali wkrótce żołnierze z korpusu marszałka Davouta, po założeniu kilku piekarni uczyniono jednym z głównych punktów zaopatrzenia jednostek Wielkiej Armii na Pomorze.

Stale w ruchu

A gdzie w tym czasie był sam Napoleon? W nocy z 22 na 23 grudnia 1806 r. dołączył do III korpusu marszałka Davouta, którego wojska po sforsowaniu rzeki Narew, szły do przejścia Wkry pod Czarnowem i walk z wojskami

rosyjskimi w tym rejonie. W wigilię Bożego Narodzenia, zachęceniu obecnością cesarza Francuzi pobili Rosjan pod Nasielskiem. W tej właśnie miejscowości cesarz spędził noc. Pod Gołyminem i Pułtuskiem wojska francuskie ponownie pokonały Rosjan.

Po bitwie pod Pułtuskiem zakończonej ostatecznie 27 grudnia wejściem Francuzów do miasta, na dwa dni, od 29 grudnia 1806 roku do 1 stycznia 1807 roku cesarz zajął kwatery w mieście. Jeszcze w dzień Nowego Roku ruszył do Warszawy licząc na zawieszenie walk i odesłanie wojsk na leże zimowe. Los chciał, aby po drodze do Warszawy spotkał Marię Walewską.

Wedle późniejszych wspomnień hrabiny Walewskiej, do spotkania miało dojść przy karczmie w Błoniu. Zauroczony polską hrabianką cesarz rzucił się w byłej polskiej stolicy w wir karnawałowych zabaw,

które po 20 stycznia 1807 roku musiał nieoczekiwanie przerwać na wieść o rozpoczęciu przez wojska rosyjskie ofensywy zimowej.

Rosjanie szli z północy z zamiarem wypchnięcia Wielkiej Armii ponownie za Wisłę. 27 stycznia cesarz poderwał swe wojska z leż zimowych, a sam 30 stycznia stanął w Przasnyszu.

Kolejne noce od 31 stycznia do 2 lutego spędził w Wielbarku. 2 lutego przenocował w Pasymiu. Dzień później 3 lutego zagościł w Olsztynie, gdzie Francuzi przeszli na prawy brzeg Łyny z zamiarem wciągnięcia Rosjan w pułapkę. Szybko jednak opuścił Olsztyn stając biwakami w miejscowości Gutkowo. 5 lutego cesarz opuścił miejscowość Skolity i ubrany w ciepły futrzany płaszcz i grubą czapkę uszankę pojawił się na placu boju pod Wilczkowem.

Goniąc za cofającymi się na północ Rosjanami zmusił w końcu przeciwnika do

bitwy pod Hławą Pruską (Preussisch Eylau, dziś Bagrationowsk w obwodzie kaliningradzkim). Jedną z najkrawszych bitew napoleońskich rozpoczęła się 8 lutego i mimo ogromnych strat po obu stronach pozostała nierozstrzygnięta. Rozgoryczony rozmiarem strat Napoleon przebywał w Preussisch Eylau aż 8 dni.

Cofając się na południe, noc z 17 na 18 lutego cesarz spędził w Górowie Iławieckim, a 19 lutego potwierdzono jego przyjazd do Miłakowa gdzie spał dwie noce. Od 21 lutego do 1 kwietnia 1807 roku jego stałą kwaterą był zamek z Ostródzie.

Surowa pokrzyżacka warownia nie była zbyt wygodna co spowodowało, że 1 kwietnia 1807 roku (do 6 czerwca) przeniósł kwatery do pałacu w Kamieńcu Suskim (Finckensteinu). Jak podkreślają autorzy książki „200 dni Napoleona”, z rzadka stamtąd wyjeżdżał na inspekcje.

Kres zmagania w tej części Europy położył pokój w Tyliczu podpisany odrębnie z Rosją i Prusami 7 i 9 lipca 1807 roku. Co więc z dwudniowym pobytom cesarza w Brodnicy?

Doktor rozwiata wątpliwości

Autor niniejszej publikacji zwrócił się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu tegoż tematu do jednego z największych polskich napoleonistów, wykładowcy na UMK w Toruniu oraz Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku doktora **Andrzeja Nieuważnego**.

W odpowiedzi na moje pytanie doktor Andrzej Nieuważny powołał się na Jeana Tularda, który w swoim itinerarium napoleońskim (Napoleon au jour le jour) podaje datę pobytu cesarza w Strasburgu na 25 maja 1807 roku. Dodaje jednak, że to Strasburg w pobliżu Kamieńca Suskiego

(Finckensteinu), w którym Napoleon był od 1 kwietnia.

Tulard nie powołuje się na żadne źródło. W liście e-mailowym przesłanym na mój adres doktor Andrzej Nieuważny napisał:

- Zaden z listów Napoleona nie jest datowany z Brodnicy, co więcej, także te datowane 25 maja mają jako miejsce wysyłki ... Kamieniec. O 48 godzinach nawet mowy być nie może (Brodnica była istotnym, ale jednym z kilku ośrodków zaopatrzenia - m.in. były tu piekarnie), a tyle Napoleon spędził w Gdańsku. Nie ma dokumentów datowanych w Strasburgu, a przy masowej produkcji przez kancelarię Napoleona, to prawie dowód, że nie był...

Paweł Stanny

Rozkład jazdy autobusów miejskich

Operator: PGK Sp. z o.o. ul. Gajdy 13, 87-300 Brodnica, tel. 498-30-75

Rozkład ważny od 2009.03.01-2010.02.13

LINIA „1” OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

Grunwald – Michałowo

Zamkowa		6.36	7.06	7.36	8.06S	8.36S	9.41	10.41	11.21	11.57	12.36	13.17	14.06		14.51	16.11		19.06	20.06W	
Jakuba		6.37	7.07	7.37	8.07S	8.37S	9.42	10.42	11.22	11.58	12.37	13.18	14.07		14.52	16.12		19.07	20.07W	
3 Maja		6.40	7.10	7.40	8.10S	8.40S	9.45	10.45	11.25	12.01	12.40	13.21	14.10		14.55	16.15		19.10	20.10W	
18 stycznia I		6.42	7.12	7.42	8.12S	8.42S	9.47	10.47	11.27	12.03	12.42	13.23	14.12		14.57	16.17		19.12	20.12W	
Wyspiańskiego		6.43	7.13	7.43	8.13S	8.43S	9.48	10.48	11.28	12.04	12.43	13.24	14.13		14.58	16.18		19.13	X	
Wyspiańskiego II		6.45	7.15	7.45	8.15S	8.45S	9.50	10.50	11.30	12.06	12.45	13.26	14.15		15.00	16.20		19.15	X	
Kochanowskiego		6.46	7.16	7.46	8.16S	8.46S	9.51	10.51	11.31	12.07	12.46	13.27	14.16		15.01	16.21		19.16	X	
Lidzbarska		6.47	7.17	7.47	8.17S	8.47S	9.52	10.52	11.32	12.08	12.47	13.28	14.17		15.02	16.22		19.17	X	
Michałowo pętla		7.00	7.25	8.00	8.25S	9.00S	10.05	11.15	11.45	12.30	13.15	13.40	14.30		15.20	16.30		19.25	X	
Lidzbarska		7.02	7.27	8.02	8.27S	9.02S	10.07	11.17	11.47	12.32	13.17	13.42	14.32		15.22	16.32		19.27	X	
Matejki		7.04	7.29	8.04	8.29S	9.04S	10.09	11.19	11.49	12.34	13.19	13.44	14.34		15.24	16.34		19.29	X	
Witosa		7.05	7.30	8.05	8.30S	9.05S	10.10	11.20	11.50	12.35	13.20	13.45	14.35		15.25	16.35		19.30	X	
Wyspiańskiego	6.40	7.07	7.32	8.07	8.32S	9.07S	10.12	11.22	11.52	12.37	13.22	13.47	14.37		15.27	16.37		19.35	20.15./	
Wyspiańskiego II	6.42	7.09	7.34	8.09	8.34S	9.09S	10.14	11.24	11.54	12.39	13.24	13.49	14.39		15.29	16.39		19.37	20.17./	
Ceglana	6.43	7.10	7.35	8.10	8.35S	9.10S	10.15	11.25	11.55	12.40	13.25	13.50	14.40		15.30	16.40		19.38	20.18./	
18 stycznia	6.44	7.11	7.36	8.11	8.36S	9.11S	10.16	11.26	11.56	12.41	13.26	13.51	14.41		15.31	16.41		19.39	20.19./	
Mazurska	6.48	7.15	7.40	8.15	8.40S	9.15S	10.20	11.30	12.00	12.45	13.30	13.55	14.45		15.35	16.45		19.43	20.23./	
Przykop	6.49	7.16	7.41	8.16	8.41S	9.16S	10.21	11.31	12.01	12.46	13.31	13.56	14.46		15.36	16.46		19.44	20.24./	
Przykop II	6.51	7.18	7.43	8.18	8.43S	9.18	10.23	11.33	12.03	12.48	13.33	13.58	14.48		15.38	16.48	18.50	19.46	20.26./	
Kamionka	6.52	7.19	7.44	8.19	8.44S	9.19	10.24	11.34	12.04	12.49	13.34	13.59	14.49		15.39	16.49	18.51	19.47	20.27./	
Sądowa	6.22	6.55	7.22	7.47	8.22	8.47S	9.22	10.27	11.37	12.07	12.52	13.37	14.02	14.52	14.40	15.40	16.52	18.54	19.50	
Czarneckiego	6.23	6.56	7.23	7.48Z	8.23Z	8.48S	9.23	10.28	11.38	12.08	12.53	13.38	14.03./	14.53./	14.41	15.41	16.53	18.55	19.51	
W. Pola	6.24	6.57	7.24	7.49Z	8.24Z	8.49S	9.24	10.29	11.39	12.09	12.54	13.39	14.04./	14.54./	14.42	15.42	16.54	18.56	19.52	
Grunwald pętla	6.30	7.00	7.30	8.00Z	8.35Z	9.00S./	9.35	10.35	11.50	12.30	13.10	14.00	14.10./	15.00./	14.45	16.05		19.00	20.00W	
Gwardii Ludowej I	6.33	7.03	7.33	8.03Z	8.38Z	9.03S./	9.38	10.38	11.53	12.33	13.13	14.03		15.03./	14.48	16.08		19.03	20.03.W	
Sądowa	6.34	7.04	7.34	8.04Z	8.39Z	9.04S./	9.39	10.39	11.54	12.34	13.14	14.04		15.04	14.49	16.09		19.04	20.04W	

S – nie kursuje w dni wolne od zajęć szkolnych,
Z – dni wolne od zajęć szkolnych zjazd do zajezdni
/ - do zajezdni;

KOMUNIKACJA MIEJSKA W BRODNICY NIE KURSUJE

13.04.2009 - NIEDZIELA WIELKANOCNA

01.05.2009 - 1 MAJ

11.11.2009 - DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

25.12.2009 - BOŻE NARODZENIE

01.01.2010 - NOWY ROK



fot. Paweł Stanny

Pozostałe linie w marcowym numerze „Ziem Michałowskiej”

„LINIA „1” NIEDZIELA Grunwald - Michałowo

Zamkowa		8.50	9.30		10.45	11.30
Jakuba		8.51	9.31		10.46	11.31
3 Maja		8.54	9.34		10.49	11.34
18 stycznia		8.56	9.36		10.51	11.36
Ceglana		8.57	9.37		10.52	11.37
Lidzbarska		8.58	9.38		10.53	11.38
Michałowo p.		9.00	9.40		11.00	11.40
Lidzbarska		9.02	9.42		11.02	11.42
Matejki		9.04	9.44./		11.04	11.44
Witosa		9.05	9.45./		11.05	11.45
Wyspiański	8.15	9.07	9.47./		11.07	11.47
Wyspiański II	8.17	9.09	9.49./		11.09	11.49
Ceglana	8.18	9.10	9.51./		11.10	11.50
18 stycznia	8.19	9.11	9.52./		11.11	11.51
Mazurska	8.23	9.15	9.56./		11.15	11.55
Przykop	8.24	9.16	9.57./		11.16	11.56
Przykop II	8.26	9.18	9.59./		11.18	11.58
Kamionka	8.27	9.19	10.00./		11.19	11.59
Sądowa	8.29	9.21		10.35	11.21	12.01
Czarneckiego	8.30	9.22		10.36	11.22	12.02
W. Pola	8.31	9.23		10.37	11.23	12.03
Grunwald p.	8.45	9.25		10.40	11.25	12.05./
Gward. Lud. I	8.47	9.27		10.42	11.27	12.07./
Sądowa	8.48	9.28		10.43	11.28	12.08./

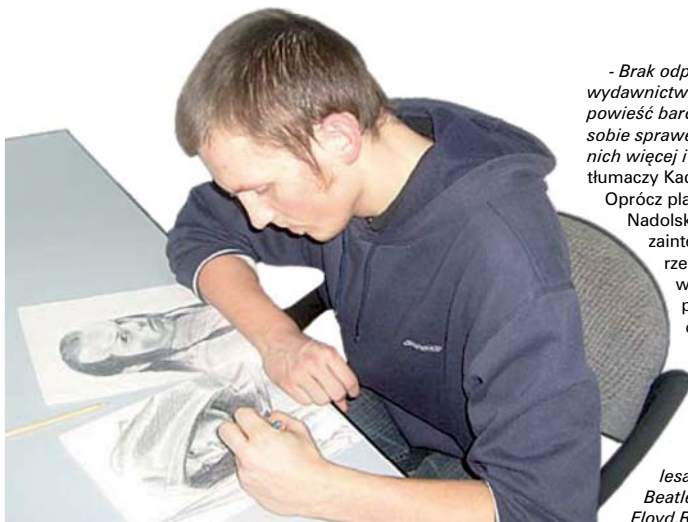
Twórcy ziemi michałowskiej

Nie ma czasu na nudę

18-letni brodniczaniec Kacper NADOLSKI znany jest w swoim środowisku jako wszechstronny twórca. Rysuje, pisze, gra na różnych instrumentach. Wkrótce stanie do egzaminu dojrzałości, po którym zamierza kształcić się dalej w dziedzinie plastyki.

Największą pasją Kacpra jest rysowanie. Już jako chłopiec sięgał po ołówek tworząc szkice. Na rysowanie wykorzystuje każdą wolną chwilę. Jego prace różnią się tematyką i nastrojem. Rysuje przede wszystkim z wyobraźni, niekiedy jednak wykorzystuje do tworzenia fotografie. Jest wielkim fanem J. R.R. Tolkiena.

Po obejrzeniu ekranizacji



Kacper Nadolski podczas przygotowywania swej wystawy w bibliotece

związanymi z miejscami rozgrywającymi się w książce. Prace te już wkrótce będą prezentowane w hali brodnickiej biblioteki.

- Tolkien zachwycił mnie m.in. z powodu jego opisów, które są tak wierne, że czytając wydają się, że są opisem realnego świata - mówi Kacper Nadolski.

Trylogia Tolkiena to nie jedyna literatura, po którą sięga Kacper. Jest miłośnikiem książek o tematyce fantastycznej i sensacyjnej. Przeczytał całą

serię o przygodach Harrego Pottera i książki Dana Browna: Kod Leonarda da Vinci, Anioły i Demony i Cyfrową Twierdzę.

- W naszym domu często pojawiają się książki, które zazwyczaj po kolei czytają wszyscy domownicy - tłumaczy młody twórca.

Zamiłowanie do literatury sprawiło, że w końcu sam chwycił za pióro kreśląc powieść fantastyczną pt. „Jest wtorek, dwunasty lipca”. Książka powstała w pewnych odstępach czasu liczy 180 stron i czeka na wydawcę, który zdecyduje się ją opublikować.

- Brak odpowiedzi ze strony wydawnictwa do którego wysłałem powieść bardzo mnie nie dziwi. Zdaję sobie sprawę, że prac takich trafia do nich więcej i trzeba być cierpliwym - tłumaczy Kacper.

Oprócz plastyki i literatury Kacper Nadolski ma też inne pasje i zainteresowania. Będąc harcerzem uwielbia parodniowe wyprawy do lasu i noclegi pod gołym niebem przy ognisku.

Pochodząc z rodziny o muzycznych tradycjach nauczył się grać na gitarze, pianinie oraz perkusji.

- Lubię słuchać, Raya Charlesa, Johna Lee Hookera, ZZ Top, Beatlesów, Jimi Hendrixa, Pink Floyd, Rolling Stonesów, Erica Claptona, Carlosa Santany, no i oczywiście Ostatnią Deskę Ratunku. Jak mogłem zapomnieć - śmieje się Kacper, którego tata jak wiadomo od lat związany jest z tym zespołem.

Kacper Nadolski nie zamierza raczej związać swej przyszłości z muzyką. Przed nim matura w I Liceum Ogólnokształcącym w Brodnicy, a później, jeśli egzamin wypadnie pomyślnie, czekają go starania o indeks na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.

Chciałby, aby jego przyszła praca związana była z grafiką komputerową, reklamą lub ilustracją książek. Mając tak wiele talentów, z pewnością zamier swój zrealizuje.

Paweł Stanny
Beata Olszewska



Obrazy: u góry Faramir, na dole - Tolkien

Zainteresowanych twórczością Kacpra Nadolskiego zapraszamy na jego stronę www.kepa.glt.pl



„Władcy Pierścieni” i przeczytaniu książki stworzył w ołówku serię portretów głównych bohaterów uzupełniając wkrótce swój zbiór mapami



Odszedł zasłużony profesor

Spółeczność I Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Ziemi Michałowskiej w Brodnicy pożegnała w lutym śp. BENEDYKTA CYGLICKIEGO, profesora tej szkoły, szlachetnego i wspaniałego człowieka, przyjaciela i nauczyciela.

Benedykt Cyglicki urodził się w 1937 r. w Cichem. W 1955 r. ukończył Państwowe Liceum Pedagogiczne w Grudziądzu, a w 1960 r. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, uzyskując dyplom magistra geografii.



Po ukończeniu studiów pracował przez rok jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Trzcinie koło Dziądłowa. Kolejne 11 lat poświęcił pracy w administracji powiatowej.

Do zawodu nauczycielskiego powrócił na stałe w 1972 r., rozpoczynając pracę w Szkole Podstawowej Nr 3 w Brodnicy. W 1975 r. został zatrudniony w I Liceum Ogólnokształcącym, gdzie pracował przez 21 lat aż do przejścia na emeryturę. Przez cały czas pobytu na emeryturze utrzymywał kontakt ze szkołą.

- Mogliśmy zawsze liczyć

na jego pomoc, życzliwą radę i cenną wskazówkę. Pan Benedykt Cyglicki chętnie dzielił się swoim doświadczeniem pedagogicznym, starał się pomagać wszystkim w trudnych sytuacjach - mówi o zmarłym dyrektor I LO Wiesław Łupina.

Benedykt Cyglicki posiadał niezwykle dar przekazywania wiedzy. Potrafił зараzić entuzjazmem, przekonać i zachęcić do pracy, dzięki czemu Jego uczniowie osiągnęli sukcesy, dostawali się na studia i kończyli je.

Za swoją pracę był wielokrotnie

wyróżniany, m.in. nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania.

- Panie Profesorze, Drogi Benku. Zapamiętamy Pana jako człowieka wielkiego serca, umiejacęcego pozyskać sympatię, będącego oparciem dla innych, człowieka wielkiej prawości i honoru.

Drogi Benku, wierzę, że jesteś już spokojny, że znalazłeś przystań, w której nie czujesz bólu i cierpienia. Spoczywaj w Bogu, w brodnickiej ziemi, z którą od lat związałeś swoje serce - powiedział nad grobem zmarłego jego były uczeń, a dziś dyrektor I LO Wiesław Łupina.

(sta)

Kołowrotek wspomnień

Pożegnanie bohatera

— Marian Bizan —

Śmierć Pani Profesor Elżbiety SZAWACKIEJ spowiodowała, że odżyły we mnie wspomnienia z czasu młodości, zwłaszcza z lat okupacyjnych i z okresu, w którym redakcja pierwszego tomu *Szkiców brodnickich* (szefem zespołu redakcyjnego wspomnianego tomu był Stefan Bilski), otrzymała do druku rewelacyjną pracę Pani Profesor *Brodniczanki w konspiracji wojskowej lat 1939-1945*.

Wojskowa Służba Kobiet (WSK) to jeden z ulubionych – jeżeli godzi się tak powiedzieć – tematów Elżbiety Zawackiej. A ponieważ praca przeznaczona do *Szkiców* dotyczyła naszego miasta i jego najbliższych okolic i nie miała poprzedników, którzy by w tamtych czasach podjęli tę tematykę, więc jako dzieło pionierskie stała się najważniejszą częścią tomu wydanego w 1988 roku.

Zostałem wówczas, pracując od 1953 roku w Państwowym Instytucie Wydawniczym po studiach polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, członkiem redakcyjnego zespołu *Szkiców* ze wszystkimi należącymi do tej funkcji obowiązkami. Czytałem zatem wtedy jako jeden z pierwszych maszynopis Pani Profesor i przecierałem oczy ze zdumienia.

W konspiracji

Moja Matka, zaprzysiężona – jak się okazało – w ZWZ-AK, przestrzegając rygorystycznie zasad konspiracyjnego milczenia ani w latach 1941-1945, ani później (zmarła w 1970 roku) żadnym słowem nie zdradziła swojej konspiracyjnej tajemnicy – nie tylko swojej, ale oczywiście i siostr Felicji i Janiny Kisiel, ich i jej brata Stefana Kisiel, mojego ojca Leona Bizana (który też milczał jak zaklęty), a także tajemnicy brodnickiego rodzinnego domu na ulicy św. Jakuba 3, konspiracyjnego punktu kontaktowego dla szefa wywiadu Komendy Okręgu Pomorze AK i inspektoratu grudziądzkiego.

Wówczas starałem się, co dzisiaj wspominam z pewnym zażenowaniem, podważyć niektóre ustalenia Pani Profesor, na co otrzymywałem od Niej łagodną, ale zarazem stanowczą odpowiedź, że chyba nie mam serio zamiaru kwestionować zgromadzonych przez Nią materiałów – kwereń i wypowiedzi wielu osób, a było ich ponad siedemdziesiąt.

Dnia 12 grudnia 1994 roku Pani Profesor pisała do mnie, czybym nie podjął się współpracy z redakcją *Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1947* i opracowania między innymi biogramu mojej Matki. Byłem jednak



Prof. dr Elżbieta Zawacka

wówczas od 1990 roku członkiem zespołu ambasady Władysława Bartoszewskiego w Wiedniu i dyrektorem Instytutu Polskiego i nie starczało czasu na austriackim gruncie na tę pracę. A później rzecz zaniedbałem, zwłaszcza że moja wiedza o konspiracyjnej działalności Matki i rodziny pochodziła z lat osiemdziesiątych i zawdzięczałem ją wyłącznie Elżbiecie Zawackiej, a nie własnemu doświadczeniu.

Ale Elżbieta Zawacka nie dawała za wygraną. Minęły dwa lata i datowane 29 sierpnia 1996 roku przypomnienie i ponaglenie wznowiło sprawę: „*Tak żałuję, że nie mam dostatecznej ilości danych o Matce Pana...Może Pan znajdzie jakieś dodatkowe szczegóły?... Proszę mi wybaczyć moją zachłanność, ale tak bardzo trudno o współpracowników.*”. W liście znalazły się też dwa słowa mające dla mnie blask i wartość brylantów: „*Tak lubię Pana śliczną księżeczkę o Brodnicy.*”

Zakamarki pamięci

Przeglądałem zatem dokładnie domowe papiery, w których odnalazłem notatki poszerzające biogram Matki. Przekazałem je do Torunia wraz z odpowiedziami (czy próbami odpowiedzi) na inne pytania Pani Profesor, a także niektóre moje mgliste przypomnienia dotyczące lat okupacyjnych.

Dzisiaj – w obliczu śmierci Pani Profesor – powtórzę je, a także dodam pewne drob-

ne wątki przechowane w zakamarkach pamięci.

W 1941 roku czternastolatek chroniony byłem przez Rodziców milczeniem od znajomości ich konspiracyjnych poczynań. Jednak bywały dni (czy raczej godziny), kiedy Rodzicom wyraźnie zależało na tym, abym nie przebywał w rodzinnym domu na ul. św. Jakuba (gdzie do tej pory mam mieszkanie).

Szczerze powiem, że nie dociekałem przyczyn, nie zastanawiałem się wówczas, dlaczego „wypędzano” mnie z domu do przyjaciół, do lasu, nad wodę, na załatwienie dla Rodziców różnych spraw, a nawet rad byłem z tych poleceń. Potem dotarło do mnie, że w owe dni kogoś oczekiwano, komu miałem się nie pokazywać.

Na ulicy Nad Drwęcą

Mogli to być (ale to już wniosek ze wspomnianego maszynopisu Pani Profesor): kapitan Józef Gruss, kapitan Tadeusz Fiutowski, podporucznik Franciszek Jarzembowski z AK. Bywało, że w owe dni przyjeżdżał do Rodziców i ciotek (Felicji i Janiny) ich brat z Grudziądza Stefan Kisiel, zaufany – jak się okazało – Grussa, szefa wywiadu KO i organizatora rejonowego inspektoratu brodnickiego.

Inną sprawą, która w tamtych latach mnie intrygowała (czy niepokoiła), chociaż z wiedzą o niej czy domyśliłem z nikim się nie dzieliłem, były sytuacje czy okoliczności pracy mojej Matki na kierowniczym stanowisku w banku Raiffeisena w Brodnicy. Zachodziłem czasem do jego siedziby na ulicę Nad Drwęcą do Matki i widywałem ją tam niekiedy podczas rozmów z człon-



Helena z Kisielów Bizanowa

kami NSDAP czy z wysokimi oficerami Wehrmachtu i SS.

To byli na ogół synowie niemieckich posiadaczy ziemskich regionu, którzy (lub ich ojcowie) mieli w banku swoje konta i przeprowadzali tam różne rozliczenia. Nigdy z Matką o tych jej „pogawędkach” nie rozmawiałem.

Pani Profesor była pewna, że chodziło o wywiadowanie się o ruchach tych osób w mieście i w regionie i o bezpieczeństwo oficerów KO przyjeżdżających do Brodnicy.

Ze przypuszczenie takie miało rację bytu, wynika ze zdania artykułu w *Szkicach brodnickich*, że moja Matka „*pełniła funkcję obstawy dla oficerów KO w czasie ich pobytu w Brodnicy.*”

Większość kobiet występujących w pracy Pani Profesor (między innymi Cybulska, Dulskie, Gaca, Karbowska, Kosmalowa, Kamińska, Kozłowska, Zieleniewska) nie była mi obca, znałem je lepiej lub mniej. Ich konspiracyjna działalność ujawniła się wszakże szerzej na przełomie roku 1944 i 1945, kiedy nastąpiła tragiczna w skutkach zagłada zespołu „Browar”, co Elżbieta Zawacka wyczerpująco w swojej pracy omówiła.

W tajemnicy

Na koniec tego wspomnienia chciałbym zacytować z omawianej pracy Pani Profesor zdania, które były dla mnie i może dla innych rodzajem klucza zamykającego pewne obszary wiedzy o tamtych latach:

„*Poza włączaniem się jednej uczestniczki do kilku rodzajów służby, akowska konspiracja na Pomorzu odznaczała się inną ważną cechą, która obecnie utrudnia i zawęża odtwarzanie tej działalności: ściśle przestrzegano tu tajemnicy służbowej.*

Często nawet bliscy nie tylko nie wiedzieli, co dana uczestniczka robi, ale – jeżeli sami nie byli zaangażowani – przemilczano przed nimi fakt należenia do konspiracji, a nawet fakt samego istnienia konspiracji.”

Niech to moje pożegnanie Pani Profesor będzie spłaceniem długu zaciągniętego dawno temu i do tej pory Elżbiecie Zawackiej niespłaconego.

Flisacy z Pojezierza Brodnickiego dawno już przeszli do legendy

Prykuj bracie, prykuj

— Paweł Stanny —

Zajęci codziennymi sprawami nie zawsze mamy czas zauważyć zmiany, jakie zachodzą w obrazie miasta. To wyburzą stary dom, wymienią dachówkę w kamienicy na rynku, wzniesiony zostanie nowy pomnik, zbudują nową ulicę. A co z naszą Drwęcą?

Na rzekę zwracamy uwagę bodaj tylko wtedy, gdy jej poziom jest wyjątkowo wysoki i kiedy kąpię się w niej brodnicki mors – Marian Blank. Natomiast jeszcze w latach siedemdziesiątych życie brodniczian toczyło się zdecydowanie bliżej Drwęcy.

Rzeka nie była tylko naturalnym elementem krajobrazu. Tu odbywały się spotkania towarzyskie, ucztowano, łowiono ryby, pływano kajakami. Nad brzegiem rzeki wygrzewano się na słońcu, suszono i bielono bieliznę po wypraniu. Wybielaczy wtedy nie było.

I wreszcie osobny i trwały niegdys element obrazu rzeki – flisacy. Drwęca dawała chwile relaksu i wytchnienia, karmiła. Pozwalała też zarobić.

Do tych dawnych, „wspaniałych” lat chętnie wraca wspomnieniami brodniczanie Zbigniew Ziółkowski.

Kilka lat po zakończeniu wojny pan Zbigniew jako młody chłopak wiele czasu spędzał nad rzeką. Wtedy nikogo nie dziwił widok przepływającej przez miasto kolumny flisaków, która zakolami rzeki ciągnęła przez Brodnicę aż do Golubia.

Retman i reszta

Spyły zaczynał się na jeziorze Strażym. Zwożono tam ścięte drzewa z różnych stron pojezierza, najczęściej z okolic Cichego i Zbiczna. Za pomocą specjalnie zbudowanych drewnianych torów spuszczano je ze skarpy na wody jeziora. Flisacy dzierżąc w dłoniach bosaki formowali kolejne

tratwy składające się z 8-10 bali.

Była specjalna technika tworzenia tratwy. Polegała ona na trwałym złączeniu 2-3 bali z lewej i tyle samo z prawej strony. W takie „kleszcze” wpływało kilka bali luzem. Całość potem łączono drągami.

- Splyw nie był rzeczą łatwą, bo na rzece były różne przeszkody np. kamienie. Kiedy tratwa na taką napłynęła, bale w środku mogły się unieść i potem opaść. Dzięki temu łatwiej było pokonać wszelkie utrudnienia - opowiada Zbigniew Ziółkowski.

Na przodzie tratwy stał sternik, zwany też retmanem. Trzymał on wyciosany z drewna ster. Ruszając nim, wedle potrzeby, nadawał tratwie kierunek. Na „pokładzie” znajdowało się zazwyczaj jeszcze ze dwóch pomocników, którzy byli w pogotowiu jeżeli zachodziła obawa, że tratwa nie wyrobi się na zakręcie.

Wtedy retman krzychał do załogi: prykuj! prykuj! Flisacy chwytały po długie drewniane drągi, opierały je o brzeg i odpychały tratwę od ładu.

- Jak usłyszeliśmy to prykuj, prykuj to potem biegaliśmy z kolegami po ulicach i po-



Brodnicy flisacy na starej fotografii podczas wędkowania

dwórkach i wołaliśmy ze śmiechem: prykuj! prykuj! - wspomina Zbigniew Ziółkowski.

Nocleg w Mszanie

Bycie flisakiem wymagało nie tylko siły, ale również zręczności. Chwila nieuwagi i można było ześliznąć się z pokładu do wody. Aby ułatwić sobie życie, załoga zakładała gumowe buty z rakami, dzięki którym zwiększała się przyczepność do pokładu.

Na jakąkolwiek wygodę nie można było liczyć. Do siedzenia służył snopek siana, a przed deszczem chroniła zbita z desek prosta buda. W podróż flisacy zabierali ze sobą prowiant oraz kociołki na wodę lub wino, które po podgrzaniu było ich przysmakiem.

Podróż trwała czasem ze dwa dni. Kolumna wyruszała ze Strażymia i kierowała się Skarłanką do Bachotka, a stamtąd do tartaku przy ul. Lidzbarskiej w Brodnicy lub płynęła do Golubia. Jeśli transport szedł dalej, na nocleg flisacy zatrzymywali się przy cyplu w Mszanie. Nad ranem flisacy zwi-
li obozowisko i ruszali w kierunku Golubia. Po dotarciu na miejsce wracali na kolejny kurs. Wynagrodzenie dostawali liche, jak to w lesie, ale póki robota była, można było coś tam zarobić.

Kim byli flisacy z Pojezierza Brodnickiego? Ludźmi w których od pokoleń rodziny związane były z gospodarką leśną. Pochodzili ze Zbiczna, Cichego. Bywało, że pływali flisacy z Szafarni. Byli to ludzie twardzi, obyci z niebezpieczeństwem, przyzwyczajeni do ciężkiej pracy, dobrze władający młotkiem i siekierą.

Leśni ludzie

Interesujący i wierny rzeczywistości obraz flisaków pływających po Drwęcy, w tym przez Brodnicę, utrwalił mistrz reportażu Ryszard Kapuściński w esejju pt. „Ocalony na tratwie”.

„...Balansujemy więc bez skrępułów po pniach w stronę Jagielskiego. Asystenci obmacują rękę flisaka. (Niesłychane-mówi mi potem jeden - myślałem, że to będzie dłoń ciężka, gruzłowata, twarda jak żelówka.

A on ma skórę miękką, powiedziałbym, że on ma skórę!). Józef Jagielski przygląda się nam, my - jemu. Chłopina z niego drobny, o cienkich kościach i pchlich muskułach. Szczupła

twarz, z rzadkim wyblakłym zarostem utajona w cieniu rozległego daszka. Wygląda na lat trzydzieści parę, ma ich 25. (Ryszard Kapuściński, Busz po polsku, wyd. Czytelnik, Warszawa 2007)

Płynęli rzeką śpiewając swoje piosenki na rozweselenie duszy. Ludzie nad brzegami, widząc ich, przerywali wypoczynek i podchodząc blisko wody kiwali im rękami. Grupy chłopców, towarzyszyły flisakom zanim ci, meandrując zakolami rzeki, znikali za którymś zakrętów. Kiedyś ich obraz, ostatnich marynarzy na Drwęcy, zginął na zawsze z krajobrazu pojezierza.

Serdecznie zachęcamy mieszkańców Brodnicy do podzielenia się swoimi wspomnieniami na temat dawnej Brodnicy. Listy należy adresować na adres MiPBP w Brodnicy przy ul. Zamkowej 1, tel. 05649-822-47.

Nowoczesne boiska powstaną przy Szkole Podstawowej nr 4

Piłkarski „Orlik” już wkrótce

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 4 najprawdopodobniej w nowym roku szkolnym część lekcji wychowania fizycznego będą mogli odbywać na profesjonalnym boisku. Stanie się tak za sprawą przystąpienia miasta do programu „Moje Boisko ORLIK 2012”.

- Złożyliśmy deklarację przystąpienia naszego miasta do programu „Moje Boisko ORLIK 2012” w lutym ubiegłego roku – mówi wiceburmistrz Jan Chu-

dzikowski. - Realizację projektu zaplanowaliśmy na ten rok. Dziś wiemy już, że Urząd Marszałkowski w Toruniu zakwalifikował nasz wniosek do realizacji. Teraz czeka nas jedynie podpisanie umowy z Urzędem Marszałkowskim i możemy przystępować do realizacji inwestycji.

W magistracie jest już opracowany projekt, leży decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz pozwolenie na budowę. Pod koniec stycznia tego roku Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego podjął

tej sprawie stosowną uchwałę.

Dwa boiska

W ramach programu powstanie kompleks dwóch boisk: boisko piłkarskie oraz boisko wielofunkcyjne, na którym będzie można rozgrywać mecze w koszykówkę, piłkę ręczną i zagrać w tenisa. Powstanie także budynek sanitarno – szatniowy.

Brodnicki Orlik ulokowany został tak, by do kompleksu mogli dotrzeć bezpiecznie i łatwo uczniowie bez opieki dorosłych.

Do obiektu będzie też można bez problemu dojechać samochodem. Zajęcia sportowo-rekreacyjne prowadzić będzie na boisku tzw. trener środowiskowy, posiadający uprawnienia do profesjonalnego prowadzenia takich zajęć. Da to również poczucie bezpieczeństwa osobom przebywającym na terenie obiektu.

Z kasy marszałka i burmistrza

Inwestycja „Moje boisko Orlik

2012” zostanie zrealizowana z pieniędzy pochodzących z Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz z budżetu miasta. Przewidywany koszt budowy „Orlika” to ponad milion złotych. W tej kwocie około 700 tys. zł. to pozyskane pieniądze.

- Boiska, które powstaną przy „Czwórcie” będą dobrze służyć uczniom, ale nie tylko – mówi burmistrz **Wacław Derlicki**. - Przecież będą mogli z nich korzystać także dorośli. Cieszę się, że dzięki kolejnej inwestycji miasta brodniczanie będą mogli dbać o swoje zdrowie i tężyzną fizyczną. Trzeba też pamiętać, że uprawianie sportu to dla młodych ludzi świetne antidotum na nudę. Taki jest również cel budowy boisk „Orlika”.

(zm)

Nie tylko dla uczniów

Miejski basen działający przy Zespole Szkół Nr 1 w Brodnicy to jedyny taki obiekt w powiecie brodnickim. Dlatego, nie powinien nikogo dziwić fakt, że jest on wykorzystywany w każdy dzień w stu procentach.

- Z basenu korzystać mogą wszyscy mieszkańcy Brodnicy, bo jest to obiekt ogólnodostępny, a nie jak często określa się basen szkolny – mówi wiceburmistrz **Jarosław Radacz**.

Basen został wprowadzicie usytuowany przy Zespole Szkół nr 1 i dyrekcja tej szkoły jest odpowiedzialna za jego utrzymanie i działania, ale codziennie na basenie pływają oprócz uczniów również dorośli.

- Uczniowie ze szkół prowadzonych przez miasto mają na basenie zajęcia w ramach lekcji wychowania fizycznego – mówi wiceburmistrz. - Obowiązkową nauką pływania objęci zostali w tym roku szkolnym wszyscy uczniowie klas II z brodnickich podstawówek.

Dzieci i młodzież pływają na basenie w godzinach rannych i południowych, ale każdego dnia w określonych godzinach z pływalni korzystają mogą pozostali zainteresowani taką formą aktywności.

Od niedzieli do niedzieli

Basen jest otwarty siedem dni w tygodniu od



Członkowie klubu UKS „Siódemka” podczas zajęć

poniedziałku do piątku, od godz. 7.00 do 21.30, w soboty i niedziele od 8.00 do 19.00.

Organizując rozkład zajęć na basenie, pierwszą i ostatnią godzinę jego otwarcia oraz od godz. 16.30 do 17.30 od poniedziałku do piątku zarezerwowano dla osób prywatnych. W te dni uczniowie i młodzież oraz zawodnicy z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Siódemka” pływają na basenie od 8.00 do 16.30. Potem z pływalni korzystają mogą mieszkańcy Brodnicy.

Dyrekcja basenu wprowadziła możliwość wykupienia karnetu miesięcznego na pływalnię. Z tej propozycji bardzo chętnie korzystają lokalne firmy, or-

ganizacje, stowarzyszenia i zakłady pracy.

Na basenie spotkać można pracowników chociażby PZU, policji, Vorwerk, firmy Hildebrandt, Brodplastu, Sądu Rejonowego, wojska, Agno, Samindruku, SITS-u, Banku Gospodarki Żywnościowej, czy członków stowarzyszenia Od Nowa.

Oczywiście to nie wszystkie firmy, które w mniej lub bardziej systematyczny sposób wykupują karnety na pływalnię dla swoich pracowników.

- Według naszych danych z basenu codziennie korzysta około 450 osób – mówi **Jarosław Radacz**. - Więcej nie może. W dni wolne od pracy i nauki na basenie pływają głównie dorośli mieszkańcy naszego

miasta.

Drugi w planach

Brodnicki samorząd zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli powstałby w Brodnicy drugi basen, również będzie on w pełni wykorzystywany.

- Prowadzimy rozmowy z prywatnym inwestorem, który przysięga się do takiej inwestycji w naszym mieście – mówi wiceburmistrz **Jarosław Radacz**.

- Jeżeli drugi basen nie zbuduje inwestor prywatny, to samorząd po zakończeniu inwestycji drogowych przysięga się do budowy pływalni. Czekamy też na uruchomienie środków unijnych na takie działania.

zm

Zapraszamy do korzystania z oferty Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brodnicy

Po zdrowie i relaks

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brodnicy ma dla swoich gości bogatą ofertę sportową i rekreacyjną. Mogą tu znaleźć coś dla siebie zarówno dzieci, młodzież jak i dorośli. Budynek hali widowiskowo-sportowej to pełnowymiarowy i dobrze wyposażony kompleks sportowy, na którym rozgrywane mogą być zawody rangi mistrzostw kraju i Europy.

- Nasza hala mieści 650 widzów na trybunach i w razie potrzeby, na przykład podczas imprez rozrywkowych, koncertów czy widowisk dodatkowo dostawiamy drugie tyle krzeseł na płycie boiska – mówi **Katarzyna Mroczek**, dyr. OSiR. - Hala jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że naszego obiektu zazdrozczą Brodnicy okoliczne miasta. Przypomnę też, że hala otrzymała dwa lata temu tytuł „Budowli na Medal”.

Oprócz hali widowiskowo-sportowej z boiskiem wielofunkcyjnym, widownią i szatniami dla zawodników, profesjonalnie wyposażoną kregielnią i siłownią, odwiedzając ją mogą skorzystać z sauny, gabinetów rehabilitacyjnych oraz kawiarenki. Pograć na kortach w tenisa, czy zaszaleć na deskorolkach na profesjonalnym skateparku.

- Zapraszamy do nas codziennie, ale teraz szczególnie polecamy marsze z kijkami Nordic Walking, które odbywają się w każdą sobotę o godz. 19.00 w Łasku Miejskim - informuje dyrektor ośrodka. - To nowa modna rekreacja ruchowa dla każdego, która łączy w sobie cechy idealnej aktywności ruchowej na świeżym powietrzu.

Poza tym, we wtorki i czwartki o godz. 20.00 odbywają się w hali zajęcia pilastki. Na terenie OSiR-u działa również Szkoła Tańca i Ruchu STEP, która prowadzi zajęcia z tańca, baletu i zajęcia fitness.

- Osoby, które chcą poznać naszą ofertę zapraszamy do zajęcia na stronie www.osirbrodnica.pl – mówi **Katarzyna Mroczek**. - Oprócz informacji co, gdzie, kiedy dowiedzieć się Państwo również o cenach obowiązujących w naszym ośrodku.

zm,si

Siatkówka

Tylko gimnazjum nr 1 w finale

Z sześciu drużyn z naszego powiatu, które występowały w rozgrywkach wojewódzkich, etap ćwierćfinału przebrnęli tylko siatkarze z Gimnazjum nr 1 w Brodnicy.

Ekipa prowadzona przez Mariusza Zabłockiego wygrała nie tylko zawody w Łasinie wyprzedzając Ciechocin, Dębową Łąkę i Rogóźno. Okazali się więc niepokonani w rejonie grudziądzkim. W brodnickiej hali OSiR gimnazjaliści (r. 1993-95) podejmowali najlepsze drużyny z rejonu toruńskiego i włocławskiego.

Nie dali rady Toruniowi, ale po ciężkim boju zwyciężyli Gimnazjum Dobre. Dzięki temu zwycięstwu awansowali wraz z Gimnazjum nr 28 z Torunia do finału wojewódzkiego.

Na początku marca w stawce czterech drużyn zmierza się z mistrzem Bydgoszczy i gospodarzami z Inowrocławia. Opiekun Mariusz Zabłocki jest już zadowolony z osiągniętego



Drużyna siatkarzy z Gimnazjum nr 1 w Brodnicy prowadzona przez Mariusza Zabłockiego awansowała do fazy finałowej szkolnych rozgrywek o mistrzostwo województwa kujawsko - pomorskiego.

rezultatu, ale po cichu marzy o miejscu na podium. Życzymy spełnienia marzeń w Inowrocławiu.

Wyniki turnieju półfinałowego w Brodnicy: Toruń - Brodnica 2:0, Toruń - Do-

bro 2:0, Brodnica - Dobre 2:1. W zespole Gimnazjum nr 1 w Brodnicy wystąpili: Daniel Sonnenfeld, Kamil Kryczka, Piotr Rychter, Kamil Domżański, Patryk Kopyciński, Mateusz Kra-

jewski, Adrian Sadowski, Michał Sargalski, Arkadiusz Smukała, Damian Modrzyński, Michał Dobrzyński, Szymon Morek.

Tekst i zdjęcie Wojciech Kupczyk

Kręglarze w czołówce

W II Turnieju o Puchar Burmistrza Brodnicy rywalizowało pięć drużyn. Główne trofeum zdobyli kręglarze z Dębinek koło Gdańska. Brodniczanie uplasowali się na drugiej pozycji, tracąc do zwycięzców zaledwie dwa punkty.

Trzecie miejsce zajęła Polonia Leszno, czwarta lokata przypadła Towarzystwu Przyjaciół Kręglarstwa z Wejherowa, a za nim uplasował się inny lokalny rywal Wejherowianka.

Wspaniały indywidualny sukces odniósł miejscowy zawodnik **Maciej Jankowski** z UKS OSiR Brodnica, okazując się najlepszym w gronie młodzików. Wśród najmłodszych dzielnie spisali się inni brodniczanie trenujący w Uczniowskim Klubie Sportowym OSiR.

Co prawda zwyciężył leszczyńszanin Kacper Sobkowski, ale tuż za nim kolejne miejsca zdobywali gospodarze. Drugi był Sebastian Fojutowski, trzeci Jakub Hiszpański, a czwarty Kamil Kusior. W kategorii młodzików brodniczanka Klaudia Bartkowiak uplasowała się na trzeciej pozycji, a zawody wygrała Anna Zielińska z Wejherowa.

W najstarszej grupie juniorek i juniorów młodszych dominowali kręglarze z Dębinek i oni cieszyli się z końcowego triumfu. Jednak duże brawa należą się brodnickiej młodzieży.

(WK)



Fot. Wojciech Kupczyk

Nagrody wręczała w imieniu burmistrza naczelnik Wydziału Oświaty i Sportu Urzędu Miejskiego w Brodnicy Anna Kupczyk i dyrektor OSiR Katarzyna Mroczek.

Patrykowi kibicowała cała Brodnica

Rodowity brodniczanie Patryk Kuchczyński był na ustach wszystkich fanów piłki ręcznej w Polsce. Podczas rozegranych w styczniu na boiskach Chorwacji mistrzostw świata był jednym z bohaterów polskiej reprezentacji.

Leworęczny zawodnik grający na prawym skrzydle w sumie zdobył 29 bramek. Życiowy mecz rozegrał z mistrzami Europy Duńczykami, których bramkarza pokonał aż dziewięć razy. Walnie także przyczynił się do zwycięstwa nad Norwegami i z ekipą trenera Bogdana Wenty zdobył brązowy medal.

To już drugi krążek w dorobku Patryka, który dwa lata temu zdobył srebro na mistrzostwach w Niemczech. Jest wychowankiem MKS Brodnica, a aktualnie występuje w czołowym zespole eks-

traklasy Vive Kielce, który prowadzi także trener Wenta. Bardzo uważnie śledzą przebieg jego kariery rodzice mama Barbara i tata Romaniolis. Także dziadkowie nie opuszczali żadnego spotkania.

Najwinniejszym jednak kibicem jest jego żona Stela. Patryk ukończył w Brodnicy Szkołę Podstawową nr 3, a następnie Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Gdańsku.

Dla młodych adeptów szczypiornika w Brodnicy jest idolem i wzorem godnym do naśladowania. Serdecznie mu gratulujemy.

Tekst i fot. WOJCIECH KUPCZYK

LUDZIE I SPORT

Janusz Kożuchowicz, prezes BKS Sparta:

Wierzę w sukces

Niewiele ponad rok trwała kadencja prezesa Henryka Tokarczyka. W styczniu 2009 roku grupa działaczy z zarządu klubu zwołała Walne Zebranie członków BKS Sparta, które odbyło się w restauracji „U Bosmana”. Nowym prezesem został Janusz Kożuchowicz.

53-letni Janusz Kożuchowicz urodził się w 1956 roku w Strzelcach Opolskich. W 1978 roku ukończył Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Tam poznał przyszłą małżonkę Barbarę i państwo Kożuchowicz w 1991 roku zamieszkał w Brodnicy. Są rodzicami piętki dzieci.

Od najmłodszych lat interesował się sportem, lecz pracę zawodową związał z handlem prowadząc działalność gospodarczą. Od 1994 roku współpracuje z AIG, czyli American International Group Incorporation - Bank Polska S.A. W ramach tej współpracy rodzinna firma obsługuje sprzedaż ratalną w sklepach oraz udziela pożyczek gotówkowych.

- Czy długo trwało podjęcie decyzji o objęciu funkcji prezesa Sparty? - pytamy nowego prezesa.

- Kilka miesięcy namawiali mnie działacze Sparty Witold Gmiński, Jarosław Granica i Waldemar Markiewicz.

- Jakie problemy klubu będą priorytetem w pańskiej działalności?

- Wiadomo nie od dziś, iż sprawy finansowe są najważniejsze. Sparta boryka się z kłopotami i moim zadaniem będzie wyprrowadzić ją z tych tarapatów.

- W jaki sposób chce pan do tego doprowadzić?

- Zwracamy się apelem do wszystkich sympatyków o przekazanie na konto klubu odpisu 1 proc. od podatku. Oprócz tego prowadzimy działalność marketingową, czyli sprzedaż powierzchni reklamowych oraz będziemy organizować odpłatnie imprezy kulturalno - sportowe. Takim przykładem jest Bal Karnawałowy i występ w BDK Krzysztofa Daukszewicza. Dochód z tych imprez zasili konto klubu. Planujemy też zbiórkę publiczną w postaci sprzedawanych cegiełek.

- Czy wierzy pan, iż Sparta będzie nadal funkcjonować?

- Jestem optymistą, gdyż nie podejmowałbym się tego zadania. Liczę na sztab szkoleniowy, który w tym klubie pracuje od wielu lat. Role są podzielone, wierzę w kompetencje trenerów i ich chęć do pracy. Wszystkie dyscypliny traktuję jednakowo i nie kieruję się żadnymi sympatiami.

**Tekst i fot. Wojciech Kupczyk
Na zdjęciu : Janusz Kożuchowicz**



Ziemia Michałowska – Miejski Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy
Redakcja: Paweł Stanny - redaktor naczelny, Zdzisława Marciniak - z-ca red. naczelnego, Wojciech Piotka, Wojciech Kupczyk, Tadeusz Kuroś. **Współpracują:** Halina Sikierska, Agnieszka Grafka, Anna Murawska, Marian Bizan, Jerzy Wultański,

Anna Kupczyk, Anna Biłas, Grażyna Kruszyńska, Tomasz Ziemia.
Adres redakcji: ul. Zamkowa 1, 87-300 Brodnica tel. (0-56) 49-822-47. W piątki w godzinach od 14.00 do 16.00 czekamy również na telefony pod numerem (0-56) 49-303-63.

Adres internetowy do korespondencji:
ziemiamichalowska@brodnica.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów
Skład: Wydawnictwo Kujawy, www.kujawy.media.pl

Smakołyki z ziemi michałowskiej

Tłusty Czwartek to ostatni czwartek przed Wielkim Postem. W tym dniu tradycyjnie „dozwolone” jest obżarstwo. Według statystyk przeciętny Polak w tym dniu zjada 2,5 pączka, co pozwala cukiernikom dobrze zarobić. W dzisiejszym kąciku „Smakołyki z ziemi michałowskiej” zamieszczamy przepis na pyszne pączki z lukrem

Składniki:

szklanka mleka, 2/3 szklanki cukru, 2-3 szklanki mąki, 50 g masła, 3 żółtka, opakowanie cukru waniliowego, 1,5 opakowania drożdży instant lub 35 g świeżych, 4 paczki smalcu do smażenia.

W naczyniu przygotować rozczyń z ciepłego mleka, drożdży, 2 łyżek cukru i około pół szklanki mąki. Wszystko dokładnie wymieszać i odstawić pod przykryciem w ciepłe miejsce do wyrośnięcia.

Masło stopić i odstawić do przestudzenia. Kiedy



Fot. Iwona Sugalska

Gabriela Rynkel ze sklepu- piekarni Maryli Lewandowskiej

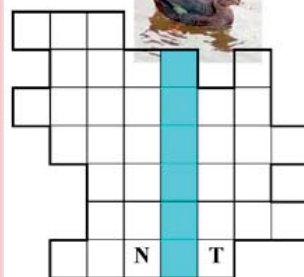
rozczyń zacznie rosnąć, dodać żółtka z jajek, resztę cukru i około szklanki mąki.

Wyrobić dokładnie, dodawać stopione masło i tyle mąki, by ciasto nie lepiło się do rąk. Ciasto znów odstawić do wyrośnięcia i gdy podwoi swą objętość, rozwałkować je na płaski placek i przykryć ściereczką, by podrosło.

Przygotować 2 szklanki do wykrawania pączków (jedną nieco większą od drugiej). Wykrawać większą szklanką koła z ciasta. Na co drugim kole położyć kleks konfitury, przykryć drugim krążkiem i lekko ugniatć palcami na brzegach. Tak przygotowane pączki przycinać ponownie mniejszą szklanką, żeby się dobrze trzymały. Pozostawić na obsypanej mąką stolnicy, żeby podrosły.

Pączki smażyć w gorącym smalcu na jasno złoty kolor. Odsączyć na papierze śniadaniowym z każdej strony, ułożyć na talerzu i posypać cukrem pudrem.

Jolka



Miejsce wpisywania słów do odgadnięcia.

Ujawniono wszystkie litery N i T. W kolorowej kolumnie powstanie rozwiązanie.

- * na ilustracji * wartość, cena
- * krajobraz, pejzaż * jednostka miary kąta
- * wołowina lub cielęcina
- * upominki pod choinką
- * ssak morski, brzegowiec
- * średniowieczna broń sieczna
- * duchowny w kościele prawosławnym
- * odkryty, ogniowy obiekt fortyfikacyjny
- * kobiecy ubiór domowy, zwykle rozpinana sukienka
- * przest.: furmanka z zaprzęgiem dawana władzom do podwiezienia osoby

Rozwiązania zadań należy przysłać lub dostarczyć do Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Brodnicy, ul. Zamkowa 1., w terminie do 16 marca br. Za prawidłowe rozwiązanie zadań zostanie wylosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie zadań z poprzedniego numeru. Rebus homonimowy: Ale korki

Jolka: Brodnica

Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosowaliśmy nadesłaną przez Marię Jarzębowską z ulicy Cichej w Brodnicy. Po odbiór nagrody książkowej prosimy zgłosić się w siedzibie redakcji „ZM” przy ul. Zamkowej 1 w brodnickiej księżnicy.

Opracowanie: Henryk Kołodziejski

SONDA ZIEMI MICHAŁOWSKIEJ

„Słabości na imię ci kobieta” - napisał William Shakespeare. Ale, czy tak jest w rzeczywistości? W związku ze zbliżającym się świętem kobiet zapyaliśmy panów, co sądzą o kobietach? Czy to silna, czy słaba płeć?

Ryszard Przybylski, emerytowany nauczyciel, poeta:



- Dla mnie istnieje jeszcze jedno ważne stwierdzenie. Powiedziałbym, że kobiety to przede wszystkim płeć piękna. Słaba płeć to raczej w mniejszości. W większości kobiety stanowią silną płeć. W moim związku moja ukochana, to jest to silna płeć i piękna zarazem.

Dariusz Świątkowski, prywatny przedsiębiorca:

- Kobiety to silna płeć. Kobiety stają się coraz bardziej niezależne, zaradne i przedsiębiorcze. Moja małżonka również należy do tego typu kobiet. Jed-



nak w domu decyzje podejmowane są wspólnie, po wcześniejszym omówieniu, przedyskutowaniu.

Jerzy Kocaja, emeryt:



- Kobiety to silna płeć. Kobiety są silne, a zwłaszcza piękne. Uważam, że brodniczanki są szczególnie piękne. Byłem w wielu mia-

stach i uważam, że kobiety w naszym mieście cechuje serdeczność i takie ciepło, które od nich emanuje i dodaje uroku, którego nie widziałem i czułem u mieszkanki Bydgoszczy, Torunia, czy innych miast.

Marian Krakowski, prywatny przedsiębiorca:



- To zależy od kobiety. Kobieta zawsze rządzi. Jest tą szyją, która wskazuje w którą stronę głowa ma się obracać. Jest takie stare powiedzenie, że „kobieta prze-robi chłopca jak starą czapę”, i ja się pod tym podpisuję.

Notowała: Iwona Sugalska

Na wycieczkę do Nowego Dworu

Zimą na... grzyby



Czarka szkarłatna w Nowym Dworze

Choć ani przedwiosnie, ani wiosna nie kojarzą się z grzybobraniami, wiele grzybów spotykamy tylko o tej porze roku.

Jest wśród nich rzadka czarka szkarłatna, która pojawia się już w grudniu, jednak dopiero po ustąpieniu pokrywy śnieżnej ukazuje się w pełnej krasie.

Wewnętrzna strona

czarki jest jaskrawo-czerwona i błyszcząca, spodnia - bladoczerwona, matowa i pokryta drobnym owłosieniem. Bardzo podobnym do czarki szkarłatnej gatunkiem jest czarka austriacka.

Oba gatunki najłatwiej rozróżnić po kształcie włóków na spodniej stronie owocnika, które są proste u czarki szkarłatnej i skręcone u czarki austriackiej. Czarka jest jednym z

najpiękniejszych grzybów miseczkokształtnych.

Na naszym terenie grzyb ten wypatrzyłam w lesie w Nowym Dworze i na cmentarzu ewangelickim w Kominach w ubiegłym roku w lutym. Kolor i niezwykły wygląd mogą stanowić bodziec do specjalnej wyprawy.

Czarki szkarłatnej należy szukać na zbutwiałych gałęziach drzew liściastych przed zazielenieniem się runa. Wybierając się na spacer do lasu, spróbujmy poszukać tych zwinstunów wiosny, a wyprawa nie musi wcale wiązać się z pełnym koszem.

Ten grzyb nie jest jadalny! Można przecież czerpać przyjemność także z samego odnajdywania miejsc, w których rosną ciekawe i rzadko spotykane gatunki.

H. S.